Nr. 55. Czwartek, 9 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., poczta **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie** . . .	24 K,	**ćwierćrocznie** . .	6 K,
półrocznie . . .	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie** . .	12 K,	**miesięcznie** . . .	2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy **60** h **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lutego b. r., wskutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych zezwolić najmiłościwiej, aby kierownictwo c. i k. ambasady w Konstantynopolu na czas innego użycia nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora Jana margr. Pallaviciniego, powierzone zostało pierwszemu szefowi sekcyi w Ministerstwie Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych Władysławowi bar. Szentgyörgy Müllerowi w charakterze nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora w nadzwyczajnej misyi.

Przy tej sposobności raczył Jego Ces. i Król. Apostolska Mość zezwolić najmiłościwiej na zaliczenie tego ostatniego, z pozostawieniem go w dotychczasowych funkcyach do etatu funkcyonaryuszy dyplomatycznych II. klasy rangi i nadać mu najłaskawiej tytuł i charakter nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył, wskutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zezwolić najłaskawiej Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lutego b. r. na powołanie posiadającego tytuł radcy legacyjnego II. kategoryi sekretarza legacyjnego I. kategoryi Leopolda bar. Andrian-Werburga na kierownika generalnego konsulatu w Warszawie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował naczelnikami kancelaryi: kancelistę Michała Iwaszkowa w Dolinie dla sądu obwodowego w Stryju, i asystenta kancelaryjnego, Konstantego Górskiego we Lwowie dla sądu obwodowego w Tarnopolu.

P. Minister rolnictwa powołał weterynarza powiatowego, Mieczysława Wojciechowskiego, do czasowej służby w tem Ministerstwie.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało ukwalifikowanego podoficera, Jana Wolanina, kancelistą dla galicyjskich władz skarbowych.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała prowizorycznego asystenta technicznej kontroli skarbowej, Józefa Oktawiana dw. im. Knybla, stałym asystentem technicznej kontroli skarbowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 marca.

Ochrona zabytków.

Sprawozdanie hr. Latoura o ochronie zabytków historycznych i sztuki zostało już przedłożone specyalnej komisyi Izby panów, w której sprawę tę poruszył swego czasu ś. p. br. Helfert.

W sprawozdaniu zaznaczono na wstępie, że P. Minister wyznań i oświaty, który pierwszy powołany byłby do przeprowadzenia ustawy i czuwania nad nią, brał w obradach komisyi bardzo żywy udział. Komisya też uwzględniła sporo rzeczowych i formalnych poprawek, proponowanych przez P. Ministra ze stanowiska jego własnego wydziału, jakoteż na podstawie porozumienia z Ministerstwem spraw wewnętrznych. Także zastępcy Ministerstwa sprawiedliwości należy się podziękować za porady, udzielone w kwestyach jurydycznych, jakoteż z zakresu terminologii. Wobec obaw, zaznaczonych przez Ministerstwo skarbu co do pewnych postanowień, komisya ustąpiła w wielu punktach, o ile to było zgodne z intencyą ustawy. Uznając jednak obronę państwowo-finansowych interesów przez P. Ministra skarbu, komisya mniemała, że patryotyczna i cywilizacyjna doniosłość ochrony zabytków w Austryi górę wziąć powinna ponad tego rodzaju skrupułami, które wogóle uniemożliwiłyby dojście ustawy do skutku. W projekcie swym postawiła sobie komisya za cel uregulowanie ochrony zabytków w sposób zastosowany do odrębnych urządzeń państwa i tworzących je królestw i krajów koronnych. W projekcie swym zażądała *minimum* tego, co nieodzowne jest dla ochrony zabytków, ale zarazem posunęła się do ostatecznych granic tego, co osiągnąć mogą Rząd i ciała ustawodawcze, a co przeprowadzić da się w Administracyi. Komisya ma pełną świadomość, że projektowane ustawodawcze środki nie wyczerpują zadań ochrony zabytków. Będzie raczej zadaniem Administracyi sięgnąć po za ramy ustawy, radą i pouczeniem z jednej strony, z drugiej zaś subwencyami i zakupnem — oczywiście w miarę możności finansowej — zapewnić ochronie zabytków jeszcze większą skuteczność.

Projekt ustawy nadał w § 2 rozmyślnie pojęciu zabytku bardzo szeroki zakres i wbrew dotychczasowej praktyce nie uczynił go zależnym od pewnych granic wieku, gdyż sąd, o ile pewien przedmiot zasługuje na miano zabytku, musi w każdym wypadku osobno być sformułowany. Bardzo słabo zacieśniła także komisya granice prywatnej własności. Co do własności nieruchomej musiała zadowolić się uchwaleniem rezolucyi. Dla ochrony zabytków pozostających w prywatnem posiadaniu, uchwalił subkomitet następujące przywileje: 1. niższe oszacowywanie przedmiotów tego charakteru dla wymiaru należytości spadkowych, pod warunkiem wszakże iż wspomniane przedmioty nie zostaną sprzedane; 2. uwolnienie od należytości zbiorów i poszczególnych przedmiotów, które na mocy aktu fundacyjnego lub testamentarnego postanowienia zabezpieczone zostały od sprzedaży, lub wywozu zagranicę; 3. uwolnienie

---

Z WARSZAWY.

(Deszcz premier: „Odwieczna męka“ Hulewicza, „Czarna róża“ Jaroszyńskiego. — Jubileusz Prażmowskiego.).

Musuje, jak.... no, nie jak szampan, ale dobra woda sodowa, nasze życie teatralne. W ciągu dziesięciu dni cztery premiery; z tych dwie oryginalne, a jedna operowa (a więc nad-premiera) i w rychłym zapasie piąta — oryginalnego dramatu — to chyba dość imponujące. A w dodatku trzy z nich z *pointą* pewnej niezwykłości.

Na czem polega *pointe'a* pierwszej, nadmieniłem w poprzednim liście, zapowiadając jej ukazanie się. Dziś, gdy ta nowość otrzymała już chrzest kinkietów, należy jej się wzmianka, jako literackiemu utworowi, lecz przedewszystkiem kilka słów o samym autorze.

Pan Kazimierz Hulewicz, wiceprezes naszych teatrów, wychowaniec zachodniej kultury, teraz dopiero rozpoczyna zżywać się z nami i jego poetyczny obrazek „Odwieczna męka“, odegrany na scenie Teatru Wielkiego podczas dobroczynnego przedstawienia na wpisy szkolne ubogiej dziatwy teatralnego persenalu, jest tym pierwszym duchowym mostem, rzuconym ponad przepaścią długoletniej rozłąki z rodzinnym krajem i zahaczonym o zrąb literatury ojczystej.

Wprawdzie zahaczenie to jeszcze niezupełne, bo za pośrednictwem tłumacza; „Odwieczna męka“ bowiem napisana jest po francusku, którym to językiem włada p. Hulewicz po literacku tak świetnie, że zdołał sobie zdobyć markę poczytnego autora wśród wybrednej nadsekwańskiej publiczności.

Egzotyczną też jest ta dyalogowana fantazya pomiędzy zniechęconym do życia poetą a zjawami Marzenia i Miłości, które go u progu samobójczej śmierci chcą powstrzymać. Ale kuszące obietnice błękitnej mary, która mu ukazuje bogactwo Krezusów, potęgę władców i laury sławy, nie zdolne są wykrzesać z tej spopielałej w trawiącym ogniu użycia duszy ani jednej iskry pożądania.... a zwieńczona w róże Miłość, choć cudne szepcze mu słowa, rozwiewa się w nieuchwytną mgłę, gdy wyciąga do niej ramiona, by ją, jako kształt żywy, czujący, do utęsknionego serca przycisnąć.... Więc — Nirwana! Kielich z trucizną i — *finita la Comedia!*

Woń mussetyzmu unosi się nad tą fantazyą; woń czegoś przebrzmiałego, a co dźwięczy w uszach niby nuta piosenki, której słów już się zapomniało, ale której melodyę się pamięta.... A ta beznadziejna melancholia, kapiąca ze słów kunsztownie dobieranych, ta tęsknota nieujęta, ten ból świata w marzycielstwie roztopiony, ten nieco deklamatorski patos tak różny od lapidarnych nastrojów modernizmu, wszystko to, zwłaszcza w zestawieniu z biurokratycznem stanowiskiem autora, sprawiło na widzach wrażenie jakiejś subtelnej niespodzianki, coś jakgdyby otwierając ciężką buchalteryjną księgę znalazło się pomiędzy jej stronnicami zlekka przewiędłą i zgniecioną, lecz jeszcze barwną i pachnącą różę....

Gorące przyjęcie, jakiego drobiazg ten w szlachetnej i artystycznej interpretacyi p. Rolanda i pań Izy Kozłowskiej i Tekli Trapszo-Krywultowej doznał u publiczności na tem pierwszem przedstawieniu w Teatrze Wielkim, jak również sympatya, z jaką się spotyka towarzysząc w Rozmaitościach, jako *lever de rideau* nieschodzącej z repertuaru „Pannie Maliczewskiej“, powinny zachęcić p. Hulewicza, by umaczał pióro już bezpośrednio w polskim kałamarzu.

Niespodziankę także *sui generis* zgotowała zwolennikom talentu p. Tadeusza Jaroszyńskiego premiera jego „Czarnej róży“. *Nomen omen* starożytnych w fatalny sposób odbił się na tej sztuce. Co było dążeniem i tryumfem uczonego botanika Łąckiego w stosunku do purpurowej lub śnieżnej królowej kwiatów, to, wbrew oczywiście zamiarom autora, przygodziło się jego własnej twórczości. Odbarwił się w niej przedewszystkiem nerw sceniczny, który tak dzielnie sekundował Jaroszyńskiemu w poprzednich jego sztukach: w „Ściganej“, „Rabusiu“, „Podczłowieku“, a zwłaszcza w „Sąsiadce“; odbarwiła się zdolność konsekwentnego i żywego rozwijania akcyi, odbarwił się dowcip, który przez całe trzy akty nie zdołał wykrzesać ani z sytuacyi, ani z dyalogów bodaj jednej iskry szczerego humoru, zastawiając jak zblakłym parawanem swą nieobecność szablonowymi konceptami; odbarwił się dar charakterystyki poszczególnych figur, które albo w przeszarżowaniu ujemnościami zatracają cechy realne, stając się raczej symbolem, jak postać opryszka Sylwina, nie cofającego się absolutnie przed niczem, byle w granicach kryminalnej nieodpowiedzialności, lub są tak bezdennie banalne, jak zidyociały szambelan, plotący koszałki opałki, i wszystkie prawie kobiece sylwetki, które zresztą oprócz jednej pseudobuchalterki Mery, plączą się po scenie niewiadomo po co.

A jednak pomysł „Czarnej róży“ jest sam w sobie bardzo dobry, a intencya jego, biorąc w obronę twórczą myśl ludzką i pracę ducha przeciw wyzyskującej ją potędze rubla i kupieckiemu sprytowi, musi znaleźć oddźwięk w każdem szlachetnem sercu. Najlepiej też stosunkowo udała się autorowi sama inkorporacya tej tezy w osobach uczonego wynalazcy „Czarnej róży“ i jego wspólnika Szkliwskiego. Pierwszy, niepraktyczny safanduła, cały pochłonięty swą ideą, pozwala się oplątać i zgoła ze wszystkiego wyzuć podstępnemu aferzyście, a gdy mu się wreszcie oczy otworzyły, umie mu tylko nawymyślać miękko przez telefon; drugi, to chciwiec bez żadnych skrupułów, nikczemność swą maską dobroduszności pokrywający, to sentymentalny zmysłowiec, który gdy go kochanka rzuciła, roni łezkę wdzięcznego zadowolenia nad zwróconemi mu przez nią akcyami, to wreszcie bezradny tchórz, gdy kosa trafiła na kamień i gdy sam z kolei widzi się osaczony i zdystansowany przez większego jeszcze niż on łotra Sylwina.

Swietnie rolę tę gra p. Knake-Zawadzki. On też jeden skupia i ożywia uwagę widza, znużoną epizodycznością scen i krętaniną jeszcze epizodyczniejszych figur, które sobie wchodzą, wychodzą i znów wchodzą bez ściśle określonej po temu racyi. Była jeszcze jedna okoliczność dla niefortunnej „Czarnej róży“ pomyślna, to pobłażliwszy nastrój premierowej publiczności *à priori* już, choć z innego powodu, owacyjnie nastrojonej, okoliczność, która wypełniła widownię Wielkiego teatru po brzegi i trzęsła jej murami niby istną burzą oklasków, skierowanych nie w stronę autora, ani wykonawców, lecz wyłącznie jednego z nich. A tą okolicznością, tą *pointe'ą*, o której już napomknąłem, był benefis święcącego sceniczne czterdziestolecie p. Maryana Prażmowskiego.

Dlaczego właściwie wytworny ten artysta wziął sobie tę bezwonną i bezbarwną „Czarną różę“ na swój jubileuszowy smoking, zrozumieć mi trudno, zwłaszcza, iż ma w niej tak groteskowo-niemądrą rolę karykaturalnego w swej głupocie szambelana; może czując się bezsprzecznym bohaterem chwili, w samej sztuce jak najmniej bohaterski chciał przyjąć udział.

Co do mnie, byłbym wolał, żeby ta od tylu lat z takiem powodzeniem reprezentująca na scenie dżentelmeństwo, salonowy wykwint i subtelność rasowców postać, przedstawiała się mniej tabetycznie i kretynowato, niż ją do tego zobowiązał pan Jaroszyński, w chwili, gdy jej sypano kwiaty pod nogi i składano dary, ale — *volenti non fit iniuria.*

Zresztą, cała galerya typów współczesnego repertuaru, jakie z takim talentem, inteligencyą i wysokiem poczuciem artystycznej odpowiedzialności, odtworzył Prażmowski od pierwszego występu w „Helenie de la Seiglière“, przesłoniła sobą bonefisowego szambelana w oczach tej publiki, która zgromadziła się tak licznie i ochotnie, by podziękować ulubieńcowi swemu za tyle wrażeń artystycznych przez szeregi lat jej dostarczanych. Wdzięczność ta i uznanie szerokie wyrażały się w mnóstwie wieńców, telegramów i pamiątkowych darach: a więc portfelu z czekiem na dość pokaźną sumę od publiczności, a więc serwisie srebrnym na 12 osób od kolegów, a więc wolancie z zaprzęgiem od grona sportsmenów (ten ostatni podarunek, rzecz prosta, nie zjawił się *in natura* na scenie).

No i ślicznie! Będzie mógł sobie teraz pan Maryan jeździć własnym ekwipażem na próby i przedstawienia, a gdy się wolancik i koń sfatygują w jego służbie, to ich może przy drugim jubileuszu kareta z parą pełnokrwiowców zastąpi. Czego mu też z całego serca życzę, nie mogąc, niestety, dodać: i sobie!

Lascaro.

od należytości za dary i zapisy ruchomych zabytków na rzecz zbiorów i zakładów publicznych.

Komisya — tak kończy sprawozdanie — przyszła na podstawie swych obrad do przekonania, że rzeczą byłoby bardzo trudną takie uregulowanie ochrony zabytków w Austryi. iżby wykonywać ją można ściśle, a bez ujmy dla prawa rozporządzania swą własnością osób prywatnych i instytucyj i bez nadmiernego obciążenia skarbu Państwa. Sądziła jednakowoż komisya, że właśnie Izba panów powołana jest do wzięcia inicyatywy w tej idealnej akcyi, skierowanej ku patryotycznym celom, jakoteż do bezstronnej oceny stosunków z tego zakresu i do nadania formy ustawodawczej swym dobrze wprzód rozważonym zamiarom.

Sprawozdanie zamieszcza wkońcu tekst rezolucyi uchwalonej przez komisyę. a opiewającej: Wzywa się Rząd, 1. by przez utworzenie austryackiego Instytutu historyi sztuki, lub też austr. Instytutu badań przedhistorycznych i osobnej organizacyi badań numizmatycznych, w związku z centralną komisyą konserwowania zabytków, ustanowił centralny organ studyów i badań zabytków; 2. by przez wprowadzenie wykładów i seminaryów konserwowania zabytków w wyższych Zakładach naukowych, jakoteż przez szczególne uwzględnienie tej dyscypliny przy nauce w wyższych. średnich i zawodowych Zakładach naukowych krzewił i pogłębiał wiadomości, o których mowa; 3. by przez wydatne pomnożenie swych zawodowo-naukowych i zawodowo-technicznych sił w centralnej komisyi konserwowania zabytków, spełnił swe zadanie na tem polu; 4. by wniósł w jak najkrótszym czasie w Izbie panów jako przedłożenie rządowe projekt ustawy o ochronie zabytków pisemnych; 5. by wszelkiemi siłami i z całym naciskiem działał w tym duchu, iżby przy reformie podatku od budynków, wdrożonej już przez wniesienie przedłożenia wprowadził ustawowo uwolnienia podatkowe dla ułatwienia zachowania w prywatnem posiadaniu zabytków budowlanych bez zmiany ich istoty i charakteru. jakoteż by zarządził, iżby unikano takiego działania przeciwko celom ochrony zabytków, do jakiego mogłyby dać sposobność postanowienia o opodatkowaniu budynków zarówno przy podatku domowo-klasowym jak domowym; 6. by przez włączenie odpowiednich postanowień do ustawy o podatkach od spadków i darowizn poparł bezpłatne przekazywanie ruchomych zabytków publicznym zbiorom i Zakładom, jakoteż tworzenie fundacyj i ostatnich rozporządzeń woli dla ochrony zabytków przed sprzedażą i wywozu za granicę.

Z parlamentów.

Poln. Corr. donosi, iż na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu wybrano komisyę, która ma zbadać zarzuty, poczynione posłom: Paduchowi, Wiąckowi i Fiedlerowi.

Następnie uchwalono głosować na dzisiejszem posiedzeniu Izby za nowelą do ustawy o stowarzyszeniach, polecono jednakże prezydyum porozumieć się ze stronnictwami w Izbie co do osiągnięcia jednolitego traktowania, tak co do traktowania przyjętej już przez komisyę noweli, jakoteż ewentualnego przedłożenia rządowego.

*

Sejm węgierski na wczorajszem posiedzeniu, po dłuższej mowie ministra skarbu Lukacsa, przyjął w głosowaniu imiennem § 5 ustawy bankowej. Paragraf ten postanawia, iż podjęcie wypłat w gotówce może być wprowadzone, jeśli Bank przedłoży odpowiedni wniosek, a Rząd przedstawi taką ustawę parlamentowi. Ustawa wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej przedłożeniu bez względu na to, czy parlament ją uchwali, czy nie. Dziś prawdopodobnie dyskusya bankowa będzie ukończona.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego w dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty zabrał głos p. Heydebrand (kons.) i omawiał przysięgę antimodernistyczną.

Kanclerz Bethmann-Hollweg podnosi, że ostatnie dekrety kuryi Apostolskiej wywołały w Niemczech wielkie poruszenie. Postanowienie o przysiędze antimodernistycznej dotyka stosunku poszczególnych katolików do Kościoła i usuwa się tem samem z pod dyskusyi, o ile odnosi się do stosunku katolików wobec Kościoła. Jeśli Kościół uważa, iż w jego interesie leży odbieranie przysięgi od Jego sług, to jest to rzeczą Kościoła, ale przysięgi to mogą przybrać formę niebezpieczną dla spokojnego współdziałania i współżycia wyznań. W kołach duchowieństwa katolickiego nie objawił się prawie żaden opór przeciw przysiędze antimodernistycznej. Mimo to należy zapytać, czy te dekrety były także potrzebne dla Niemiec. Formuła przysięgi mogła wywołać nowe przeciwieństwa co do wiary i wyznania. Kurya apostolska niewątpliwie posiada prawo wydawania dekretów, jednakże powinna była porozumieć się z nami. List do ks. kardynała Fischera mógł wywołać jeszcze większe wzburzenie.

Co do przysięgi to stwierdzam — mówił kanclerz — że list do ks. kardynała Koppa nastąpił z powodu przedstawień, jakie dnia 8 lutego poczyniliśmy w Watykanie. Żądano, aby państwo odpowiedziało na zarządzenia kuryi swemi ostremi zarządzeniami, jako to: zniesieniem wydziałów teologicznych katolickich, zniesieniem świeckiej nauki nauczycieli katolickich, oraz zniesieniem poselstwa przy Watykanie. Na to odpowiadać mogę, że nikt nie chce walki kulturnej. Nie możemy też twierdzić, jakoby wszystkie zarządzenia kuryi dyktowane były względami na stosunki pruskie i niemieckie. Papież kilkakrotnie nas zapewniał, że życzy sobie utrzymania stosunków pokojowych między państwem a Kościołem. Gdybym nabrał przekonania, że polityka kościelna Papieża zwraca się przeciwko interesom państwa, wówczas wybuchłaby walka. Dziś tak nie jest.

Zniesienie katolickich wydziałów teologicznych — ciągnął kanclerz dalej — na razie nie byłoby odpowiednie, a zniesienie nauki świeckiej nauczycieli katolickich nie dałoby się odrazu przeprowadzić. Mogą atoli nastąpić okoliczności, w których będziemy zmuszeni zastanowić się nad tem. Musimy starać się o usunięcie niepotrzebnych starć po obu stronach. Duchowieństwa, które złoży przysięgę, będziemy musieli zrzec się przy obsadzaniu nowych posad, natomiast pozostanie ono na posadach, które dziś zajmuje.

Mowca zakończył oświadczeniem, że poczyni wszelkie starania o utrzymanie pokoju i dobrych stosunków między Kościołem a państwem.

Ks. Stychel: Uważamy za słuszne, iż prezydent ministrów oznaczył dekrety papieskie jako wewnętrzną sprawę Kościoła katolickiego, do której rząd mieszać się nie może. Kościół katolicki ma obowiązek żądać, aby wszędzie wykładana była czysta nauka katolicka. Ataki prasy na te dekrety mają aż za przejrzystą tendencyę: *Los von Rom!* Bezprzykładna solidarność katolików i siła, którą przez to zyskali, obudziła złość i zazdrość, oraz dążenie do jej zniszczenia. My mamy prawo w naszych sprawach wewnętrznych iść naszą własną drogą. Ale niestety, obcy mieszają się w te nasze sprawy wewnętrzne. Chcą oni rozwinąć propagandę protestantyzmu przeciw Kościołowi katolickiemu, szczególniej wśród Polaków. Pojawiają się już pisma szerzące propagandę wśród polskich robotników i emigrantów. My cel tej propagandy wyjaśnimy. U nas jest lud prawie cały katolicki, natomiast prawie połowa urzędników ewangelicka. Przeciw temu będziemy się bronili. (Oklaski u Polaków).

Po przemówieniu jeszcze kilku mowców obrady zamknięto.

*

Duma rossyjska ukończyła dyskusyę generalną nad budżetem.

*

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych obradowano nad sprawą budowy dwóch pancerników.

W ciągu dyskusyi dep. Jaurès oświadczył się za bezzwłocznem sprawieniem armat 34-centymetrowych i za uzbrojeniem nieminowych pancerników. W tym duchu też wniósł poprawkę.

Dep. Thomson oświadczył, że armaty 30·5 centymetrowe, w które te pancerniki mają być uzbrojone, biją na odległość 6 do 10.000 metrów.

Minister marynarki Delcassé zaznaczył, że zgodzenie się Izby na armaty 34 ctm. wywołałoby zwłokę w wykonaniu okrętów, armaty zaś 30·5 ctm. na razie zupełnie wystarczają. Także Niemcy budują okręty z armatami tego kalibru, a tylko Anglia wybudowała dwa pancerniki z armatami 34 centymetrowemi.

Po dłuższej dyskusyi poprawkę Jaurèsa odrzucono 475 głosami przeciw 75. Natomiast przyjęto poprawkę, według której oba pancerniki mają być wybudowane w przeciągu lat trzech.

Uchwalono także artykuł II., który upoważnia ministra marynarki, aby w r. 1911 w portach ulepszył wszystkie środki techniczne.

Dep. Godard wnosi poprawkę, aby nie oddawano żadnych dostaw do pancerników tym przedsiębiorstwom, których kierownicy albo członkowie zarządu zasiadają w parlamencie.

Minister marynarki Delcassé jest zdania, że interes obrony krajowej i konieczność szybkiego działania wymaga, aby teraz

---

23)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

XIII.

(Ciąg dalszy).

— Panie Rousselet — rzekła Marta — czy natychmiast zabiera się pan do roboty?

— Dzisiaj jeszcze, pani.

— Kilku tych nieszczęśliwych opuściło już okolicę.

— Potrafimy ich wyszukać.

— Będzie pan także musiał się dowiedzieć, co się dzieje z moim wujecznym dziadem, Bertrandem i jego dziećmi.

— Są tutaj w aktach, dołączonych do testamentu wdowy Martin dwa listy pisane dawniej przez pana Bertrand do mego poprzednika; te listy, w których jest adres, pomogą nam do odszukania rodziny pani w Paryżu. Zaraz dziś napiszę do jednego z moich znajomych, dając mu wskazówki; wkrótce, mam nadzieję, będziemy wiedzieli, czy dziadek pani jeszcze żyje i co się dzieje z pani kuzynami.

— Dobrze, panie Rousselet, bardzo dobrze. Nie wrócę do klasztoru aż wtedy, gdy pan nie będzie mnie potrzebował. Za każdym razem, gdy zajdzie potrzeba, może mnie pan zawezwać, albo przyjść zobaczyć się ze mną do matki Laugier, mojej starej mamki.

— Dobrze, pani — odrzekł notaryusz.

I odprowadził młodą dziewczynę aż do drzwi wychodzących na ulicę.

Wrócił do swego gabinetu i długi czas siedział w zamyśleniu.

— Czy podobna — szepnął — aby to śliczne i dobre dziecko chciało zostać zakonnicą?

Co do Marty, czuła się szczęśliwą, jak ptaszek, będący długo w niewoli i wypuszczony nagle na świat boży.

Głuchy gniew w jej duszy zaczynał się uspokajać.

Czuła jednakże, iż póty nie dozna zupełnego uspokojenia w duszy, póki wszystkie niegodziwości jej ojca nie zostaną wynagrodzone.

Do tej pory nie przestaną jej ścigać obrazy nędzy, cierpień, tylu nieszczęśliwych, tak ohydnie ogołoconych ze wszystkiego.

Och! tak, spieszno jej było otrzeć łzy tych wszystkich pokrzywdzonych!

I myśląc o sierotach, o tych dzieciach wybladłych, które widziała oczyma duszy, okrytych łachmanami, bosych, wyciągających ręce po jałmużnę, czuła, że serce jej się kraje i wzdrygała się całą swoją istotą.

Myśląc o dziadku Bertrand, mówiła sobie:

— Mój Boże, gdyby żył jeszcze, jakżebym była szczęśliwa!

I składając ręce, z oczami w niebo wniesionemi, szeptała:

— Matko! matko, czy jesteś zadowolona ze swojej córki?

XIV.

Stosownie do swego przyrzeczenia, notaryusz zabrał się wnet do roboty i postanowił sobie nie spocząć, póki nie uskuteczni tego dzieła odszkodowania i miłosierdzia.

Prawy i szlachetny, pan Rousselet pod każdym względem zasługiwał na zaufanie Marty i był dumny z misyi, którą miał spełnić. To było zaszczytem. A oprócz osobistego zadowolenia, czyż nie zyska na rozgłosie i poważaniu, jako współpracownik panny Raclot?

Zaledwie Marta odeszła, usiadł przy biurku i napisał do swego przyjaciela w Paryżu, młodego notaryusza, który z nim razem był dependentem w jednym z najznaczniejszych notaryatów stolicy.

Przesłał mu adres bronzownika, znaleziony pomiędzy papierami i prosił, żeby jak najprędzej wyszukał starego i jego rodzinę.

Jednocześnie Rousselet prosił swego przyjaciela, by ten przysłał natychmiast dwóch dependentów inteligentnych, pracowitych i poważnych.

Pan Rousselet potrzebował dwóch pomocników i chciał, aby byli bez zarzutu.

Będą pracować z nim razem w jego gabinecie, jadać przy jego stole i sypiać w jego domu, nie mając żadnej styczności z innymi dependentami i nie rozmawiając z nikim o przedmiocie pracy pana Rousselet.

Po napisaniu listu i oddaniu go na pocztę, notaryusz zabrał się do porządkowania i przeglądania licznych papierów pana Raclot.

Poświęcił tej pracy cały dzień do samej północy i nazajutrz od siódmej rano do południa.

O drugiej godzinie, zawezwany sędzia pokoju, zdjął z zamku pieczęcie.

Znaleziono w kasie Maturyna Raclot pięćkroć trzydzieści dwa tysiące franków w gotówce, biletach bankowych, papierach, obligacyach i akcyach kolei żelaznej. Dalej w szkatułce klejnoty, dane Marcie przez ojca.

Wieczorem, gdy dwaj dependenci zaczynali sporządzać inwentarz, notaryusz udał się ze szkatułką do wychowanki matki Laugier.

— Te klejnoty otrzymałam rzeczywiście od ojca — rzekła młoda dziewczyna do pana Rousselet — ale czułam się w obowiązku mu je zwrócić; zechce pan uważać je jako przedmioty należące do sukcesyi, wliczyć do inwentarza i sprzedać.

— Ależ, niech mi pani pozwoli....

— Znasz pan moje zamiary, panie Rousselet, proszę więc, niech pan nie nalega.

Notaryusz był zmuszony zabrać napowrót szkatułkę wraz z jej zawartością.

Nazajutrz kapitały skąpca przewieziono do miasta i złożono w filii Banku Francuskiego.

I jednocześnie ze sporządzaniem inwentarza dóbr, ruchomości i nieruchomości pozostawionych przez pana Raclot, pan Rousselet przygotowywał wszystko do licytacyi dóbr ziemskich.

Młody notaryusz znał ludzi, z którymi będzie miał do czynienia i wiedział, że grunty rozparcelowane posiadłości des Treilles łatwo znajdą nabywców.

Pan Baudóis rychło się dowiedział, że jego kolega z Aubécourt zajmuje się sprawami spadku Raclot, widocznie z upoważnienia sukcesorki.

Wpadł w szalony gniew na pana Rousselet. Przezywał go pochlebcą, intrygantem, który z pewnością użył różnych brzydkich środków, byle mu zabrać jego najlepszą klientkę.

Nie czekając dłużej poszedł do Marty.

— Pani — rzekł odrazu — czegoż to się dowiaduję? Jakto, powierzyłaś pani swoje interesy panu Rousselet?

— Tak, panie.

— Źle pani zrobiła.

— Sądzę, przeciwnie.

— Pan Rousselet nie był notaryuszem nieodżałowanego pana Raclot.

— To prawda, panie, ale jest moim.

— Nowo przybyły w te okolice, nie zna interesów tak, jak ja.

— Być może, lecz posiada moje zaufanie.

— A jednak, pani mi przyrzekła...

— Nic panu nie przyrzekałam; powiedziałam tylko, że w razie potrzeby odniosę się do pana. Zechce więc pan, znając lepiej te sprawy, udzielić panu Rousselet wszystkich wyjaśnień, jakich by zażądał w mojem imieniu.

Notaryusz Baudois zagryzł usta i odszedł ze spuszczoną głową.

Dwaj dependenci przybyli z Paryża.

Po długiej rozmowie z panem Rousselet zabrali się natychmiast do pracy.

Marta prosiła, by wszystko było utrzymane w tajemnicy; zachowywano więc tajemnicę.

Mieszkańcy Aubécourt nie mogli zrozumieć dlaczego panna Raclot mieszkała u starej niańki, gdzie było dość niewygodnie, gdy miała własny zamek i jeszcze dwa inne domy w miasteczku, z których jeden był pusty.

Dano by wiele, żeby się dowiedzieć, jakie były zamiary i myśli młodej dziewczyny.

Chciała więc rzeczywiście zostać zakonnicą, bo nie zdejmowała habitu nowicyuszki? Lecz w takim razie, cóż pocznie ze swoim olbrzymim majątkiem?

Nie można było przypuszczać, aby chciała oddać to wszystko zgromadzeniu panien Dominikanek.

I komentarze nie ustawały.

Więcej niż skromny tryb życia panny Raclot, u matki Laugier, było także powodem wielkiego zadziwienia.

Czyż to warto być tak bogatą, aby żyć w ten sposób jak najbiedniejsi?

Miała tyle pieniędzy, że sama nie wiedziała co z nimi zrobić, a nie dawała ani grosza ubogim. I mówiono, że jest dobra, że będzie miłosierna!

A przecież w Aubécourt i w wioskach sąsiednich, nie brakowało nędzarzy, którym mogłaby przyjść z pomocą!

Stanowczo była to dziewczyna bez serca, samolubna i skąpa, jak ojciec!

Jednakże, może z powodu sukni zakonnej, którą Marta nosiła, nie patrzano na nią zbyt krzywo. Kłaniano jej się, gdy przechodziła, a kilka kobiet ośmieliło się nawet do niej zagadać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie poruszano w parlamencie drażliwej kwestyi *incompatibilitatis*.

Mimo to poprawkę Godarda przyjęto 299 głosami przeciw 202.

Wkońcu uchwalono całą ustawę.

KRONIKA.

Lwów, 8 marca.

— **Kalendarz.** Czwartek (9 marca): Franciszki panny. — Mścisława. — Obr. hł. św. Joana.

Wschód słońca o godzinie 5·52 rano, zachód słońca o godzinie 5·17 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły rz. kat. komitetowi budowy kościoła w Sanoczanach, w powiecie przemyskim, na dokończenie tej budowy zapomogi w kwocie 200 kor., oraz rzym. kat. komitetowi budowy kaplicy w Horocholinie, w powiecie bohorodczańskim, na dokończenie budowy zapomogi również w kwocie 200 koron.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał do Wiednia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 9 marca, prof. Uniwersytetu dr. S. Zakrzewski: „Odrodzenie Polski za Władysława Łokietka". Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wykłady o filozofii współczesnej.** Pierwszy wykład W. Lutosławskiego p. t. „Surrogaty filozofii" odbędzie się w czwartek 9 b. m. (Zakład fizyczny, ul. Długosza, 8) o godz. 5. Treścią jego będzie: Różne formy dyletantyzmu. Poeci i artyści jako filozofowie: Sully Prudhomme, Browning, Walt Whitman, Ruskin, Fogazzaro, Ibsen, Wyspiański, Tołstoj. Stosunek trzech wieszczów do filozofii. Biologowie w filozofii: Spencer i darwinizm. Jednostronność chemików i fizyków: Ostwald, Mach. Filolog filozofujący: Nietzsche. Neoscholastycy: Mercier. Sekciarze religijni: Steiner. Politycy i socyologowie: Gumplowicz, Kochanowski, Marx, Lasalle.

— **Na jutrzejsze przedstawienie** Koła dramatycznego (sala Kasyna miejskiego) bilety w cenie trzech kor. nabywać można w księgarniach pp.: Altenberga, Połonieckiego i Juffe. „Dzieło", dramat w 3 aktach Jana Hu-skowskiego, autora „Spojrzeń" i „Po drodze" budzi duże zainteresowanie wśród publiczności. Początek punktualnie o 8 wieczorem. Urządzenie do pierwszego aktu (wykwintny męski gabinet) daje bezinteresownie firma: J. Schuster.

— **Ze sztuki.** Z powodu urządzania wystawy „Podhalańskiej" wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięknych będzie począwszy od dnia 7 b. m. zamknięta przez kilka dni.

— **Mieszkańcy ulicy św. Jacka,** oświetlonej kilku naftowymi kagankami, błagają reprezentacyę miasta o zaopiekowanie się tą tak piękną częścią Lwowa, najwidoczniej zupełnie w ratuszu zapomnianą. Dostęp do ul. św. Jacka staje się z dniem każdym trudniejszy. Ul. Jabłonowskich (górna) pozbawiona jest chodnika, bodaj szutrowanego, brodzić więc trzeba powyżej kostek w rozmokłej glinie. Wieczorem, wśród panujących tam ciemności, każdy krok grozi połamaniem rąk i nóg, a przynajmniej dotkliwem potłuczeniem się. Możeby wojskowość zażądała wygodniejszego dostępu do całego szeregu koszar? Skorzystaliby z tego i mieszkańcy ul. św. Jacka. Zanim reprezentacya miejska zdobędzie się na chodnik brukowany w ul. Jabłonowskich (górnej), wystarczy kilkanaście fur miału węglowego, byle się tem zechciał który z panów radnych zająć przed ponownymi wyborami do Rady miejskiej.

— **Wyłączenie prądu.** Miejskie Zakłady elektryczne zawiadamiają odbiorców, że z powodu niezbędnych przeróbek w sieci kablowej będzie wyłączony prąd elektryczny w niedzielę dnia 12 marca od godz. 6 — 8 rano.

— **Wybitny literat polski,** znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddać się musi dłuższemu leczeniu. Środków materyalnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą tak bardzo przezeń zasłużoną. Z łatwo zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje administracya *Gazety Lwowskiej*.

△ **Zgubiono:** książeczkę wkładkową czeskiego Banku nr. 470, opiewającą na 1432 koron.

△ **Czuła matka.** Do tutejszej policyi wpłynęło doniesienie, że zamieszkała przy ul. Kordeckiego l. 43 Katarzyna Konarska, żona sługi kolejowego, w okrutny sposób znęca się nad swym 8 letnim nieślubnym chłopcem. Konarska przyznała się w policyi do katowania dziecka, tłumacząc się zdenerwowaniem.

△ **Majętny żebrak.** Policya aresztowała wczoraj żebraka Abrahama Potaszera, podejrzanego o spełnienie kradzieży na szkodę p. Bernarda Krella, restauratora przy ul. Słonecznej. Przy aresztowanym znaleziono 2160 koron 84 hal., z których posiadania Potaszer nie umiał się wytłumaczyć.

△ **Znikła bez śladu.** Likerya Samołukówna, służąca u inżyniera p. Ludwika Mianowskiego, wydaliwszy się przed dwoma dniami z jego mieszkania, znikła od tego czasu bez śladu,

Samołukówna liczy 16 lat, jest średniego wzrostu, szatynka.

△ **Kronika policyjna.** Na strych realności przy ul. Nowy świat l. 5 włamał się złodziej i skradł bieliznę damską i męską, znaczoną literami T. M.

Z mieszkania p. Anny Kotylakowej przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 36 skradziono znaczną ilość garderoby.

P. D. Weisbergowi skradziono w drodze z głównego dworca na ulicę Kazimierzowską pulares, zawierający 80 kor.

Z wozu stojącego na ulicy Kazimierzowskiej skradziono kupcowi Izraelowi Ratykowi po rozbiciu paki, różne towary, wartości 117 koron.

△ **Rozwiązana zagadka.** Wczoraj donieśliśmy, że w jednym z wozów osobowych pociągu, nadeszłego od strony Czerniowiec, znaleziono pod ławką zagadkowe zawiniątko, w którem znajdowały się: kawałek ciała ludzkiego i skrwawiona brzytwa. Zagadka jednak została rozwiązana w kilka godzin później. Oto do szpitala powszechnego zgłosił się 50-letni Józef Rapalski, agent handlowy, któremu brakowało właśnie owego kawałka ciała. Rapalski, badany przez policyę o powód krwawego samokalectwa, odpowiedział tylko hardo: „Tak mi się chciało i nic nikomu do tego".

(△) **Z Izby sądowej.** Trwająca od wczoraj przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw czeladnikowi szewskiemu, 25-letniemu Wasylowi Czabanowi, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, zakończyła się dziś po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 12 głosami potwierdzili jedynie pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, skazał trybunał Czabana na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, ciemnicą i twardem łożem.

(△) **Zagubiła się** 6 letnia dziewczynka, córka p. Jana Martynowicza. Wyszła ona wczoraj do szkółki przy ul. św. Zofii i zginęła bez śladu.

(△) **Nieostrożna jazda.** Handlarz ryb 70 letni Abraham Topf został wczoraj potrącony w ul. Kazimierzowskiej przez wóz ciężarowy, powożony przez woźnicę Jana Jagłę. Ciężko rannego Topfa opatrzyło pogotowie ratunkowe.

(△) **Awanturnik.** Policya aresztowała niejakiego Józefa Lieberta za niebezpieczne pogróżki. Przyszedł on do szynku Waldberga przy ul. Żółkiewskiej i zażądał trunków. Gdy wreszcie szynkarz upominał się o zapłatę, Liebert dobył rewolweru i począł odgrażać się szynkarzowi, że mu rewolwerem zapłaci. Kelnerzy rozbroili niebezpiecznego gościa. W rewolwerze tkwiły trzy ostre naboje.

† **Stanisław Langie,** em. inspektor kolei państwowych zmarł d. 7 b. m., licząc lat 70.

Ś. p. Langie zajmował przez szereg lat stanowisko szefa dworca głównego i jak najlepszą z tych czasów pozostawił pamięć u szerokich kół publiczności. Otaczała go szczera i powszechna sympatya; pozostawia po sobie pamięć prawego obywatela i zacnego człowieka, to też szczery żal staje nad jego mogiłą.

Pogrzeb ś. p. Langiego odbędzie się jutro o godz. 3 po południu z domu żałoby, ul. Gołąba 9. Zwłoki złożone zostaną w grobowcu familijnym na cmentarzu Łyczakowskim.

— **Sprawa Macocha i tow.** Z Piotrkowa donoszą: Damazy Macoch stara się usilnie, aby śledztwo ukończyło się jak najprędzej, dlatego z wielką chęcią udziela wszelkich wskazówek sądowi.

Udział Macocha w rabunku obrazu Matki Boskiej, jako niemający podstaw, został wyłączony ze sprawy, natomiast oskarżony będzie Macoch: 1) o rozmyślne zamordowanie Wacława Macocha, 2) kradzież do współki ze Starczewskim z funduszów klasztornych 10.000 rubli, 3) o przywłaszczenie sobie na współkę z Olesińskim papierów wartościowych w celi zmarłego ks. Gawełczyka, 4) o kradzież razem ze Starczewskim i Olesińskim z ołtarza świątyni kwoty 4000 rubli, wreszcie 5) o podrabianie dokumentów.

Kronika zagraniczna.

* Z wielkomiejskiego bagna. Z Berlina donoszą: Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał rektora Bocka na rok i trzy miesiące więzienia za zbrodnię przeciw obyczajności, popełnionej w trzech wypadkach.

* Z awiatyki. Lotnik Renaux odbył wczoraj wzlot z Paryża do wzgórzy Puis de Dôme z jednym pasażerem i wylądował na szczycie wzgórzy o godzinie 2 m. 2. Renaux zdobył przez to nagrodę w kwocie 100.000 franków.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Zmiana w obsadzie partyi w „Quo vadis?" — Nowe opery. — Sukcesy polskich śpiewaczek. — Przyszłe koncerty).

„Quo vadis?" ma powodzenie, jakto zresztą można było łatwo przewidzieć, gdyż piękne dekoracye Wygrzywalskiego, dobre efekty świetlne, efektowna wystawa i staranna inscenizacya pozwalają zapomnieć o muzyce, która na niejednych ustach wywołuje uśmiech pobłażliwy. Wczoraj opera ta szła po raz ósmy, teatr był zapełniony, a dyrekcya zapowiada nam ją aż do końca kwietnia. Takie ciągłe powtarzanie daje sposobność oczywiście do powierzenia partyi kilku artystom, choć partye same przez się nie są zbyt natężające. U nas Petroniusza dubluje p. Zaremba z Okońskim, Viniciusza po p. Łowczyńskim śpiewał p. Dobosz, a obecnie p. Romani. P. Dobosza nie widziałem, mówiono mi tylko, że był dobry, zwłaszcza w czwartym akcie. Pp. Okońskiego i Romaniego widziałem wczoraj. Okoński dał postać bardzo stylową, w ruchach i geście dostojną i na to główny położył nacisk. Głos p. Romaniego usłyszeliśmy wczoraj właściwie dopiero po raz pierwszy — gdyż podczas swego debiutu w „Pajacach" prawie go nie wydobywał z powodu tremy i (wedle własnego twierdzenia) dwóch plastrów Rigolot. Głos to z natury właściwie barytonowy, gwałtem na tenora przerobiony, a nienaturalność tę poznać oczywiście można przedewszystkiem w górnych tonach, które są forsowane. Raził mię też sposób śpiewania nielegatowy lecz staccatowy raczej, gdzie każdy wydobyty ton był jakby osobno wyrąbany i podany, ale mnie się wydaje, że to jest także wypływem pokierowania głosem wbrew jego naturze. Gra p. Romaniego miała cechy małego obycia się ze sceną: ruchy były niezgrabne i niesceniczne, charakteryzacya pozostawiała wiele do życzenia. Viniciusz nie robił wcale wrażenia rycerza, który walczył już za ojczyznę i rany za nią odniósł. Ale to usterki drobne, które z czasem się zatrą i p. Romani może stać się siłą pożyteczną.

Jutro pożegna nas podobno Bandrowski jako Neron i partyę tę obejmuje p. Kuligowski; zadanie będzie miał trudne, gdyż Bandrowski i z tej niewielkiej, a tak niesympatycznej partyi stworzył małe cacko i ktokolwiekby ją po nim odjął, będzie miał do zwalczenia reminiscencye postaci Nerona w interpretacyi Bandrowskiego.

W czasie, gdy my zawzięcie quovadisujemy (*terminus technicus* języka teatralnego) zagranica zapomniała już dawno o dziele p. Nouguesa, przeszedłszy nad niem do porządku dziennego. Nowe dzieła, nowe opery pojawiły się na horyzoncie. Obok Masseneta „Don Kiszota", którego w Paryżu dają ciągle, wystawiono po raz pierwszy w Operze komicznej dramat liryczny Saint-Saensa „Prababka". Krytyka chwali teatralność muzyki, zarzucając równocześnie małą jej oryginalność.

„La Glu", dramat muzyczny Gabryela Duponta wystawił teatr de la Monnaie w Brukseli. Dupont jest kompozytorem nawskróś modern, z talentem, a krytyka stawia to dzieło o wiele wyżej, niż „Quo vadis?". Wiedeńska opera ludowa dała operę komiczną Michała Costy „Kapitan Fracassa". Muzyka ma być bardzo przystępna, ale bez wielkiej wartości.

Zszedłszy na Wiedeń, muszę wspomnieć o wielkim sukcesie, jaki odniosła tam nasza Kochańska. Krytyka zgodnym chórem zachwyca się nią i podziwia jej głos, który dzięki umiejętności śpiewania zdaje się urągać strasznemu zębowi czasu. A u nas we Lwowie byli zoile, którzy całkiem seryo twierdzili, że Kochańska głosu już nie ma. Przykład Kochańskiej powinien zachęcić wszystkie nasze śpiewaczki i śpiewaków do jak najdoskonalszego kształcenia głosów, a na tym punkcie niestety wiele pozostaje do życzenia.

Inna śpiewaczka p. Helena Ruszkowska (Seeligerowa) występuje od 2 lat jako primadonna opery królewskiej w Madrycie. Cieszy się tam ogromnem uznaniem. Pisma madryckie podnoszą jednogłośnie wielki jej artyzm, styl kreowanych postaci, wspaniałe brzmienie głosu i wyjątkową aparycyę. Po skończeniu się wielkiego „staggione" udaje się artystka na występy do Barcelony. Dnia 25 stycznia śpiewała p. Ruszkowska na koncercie w pałacu królewskim, na którym oprócz rodziny króla Alfonsa i Arcyks. Fryderyka było kilkanaście osób z arystokracyi. Śpiewaczka, wyróżniana serdecznością dostojnych słuchaczy, śpiewała między innemi szereg pieśni polskich.

Spora liczba koncertów czeka nas w najbliższej przyszłości. W piątek, (10) gra Melcer. W programie ma nowość: Regera waryacye na temat Bacha. W poniedziałek gra sławny kwartet starych Czechów. Chwalić go nie potrzeba; jestto może najwspanialszy zespół kameralny.

We środę gra Dohnanyi, profesor Akademii muzycznej w Berlinie, jeden z najoryginalniejszych pianistów, uczeń sławnego d'Alberta. 20 b. m. występuje Karol Flesch, u nas nieznany, nowa gwiazda na horyzoncie gry skrzypcowej. Zaraz w 2 dni po nim koncertuje nasz skrzypek, młody a wielce utalentowany Schwarzenstein rodem z Kamieńca podolskiego. Dla niejednego będzie więc prawdziwy embarras de richesse.

Posłuchać warto wszystkich.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz trzeci, „Car Paweł I.", dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego.

We czwartek, po raz dziewiąty, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz czwarty, „Car Paweł I.", dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego.

W sobotę, o godz. 3·30 po poł., dla młodzieży szkolnej, „Dwie blizny", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Ożenić się nie mogę", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę, o godz. 7 wieczorem, po raz dziesiąty „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, „Złoty wiek rycerstwa", żart sceniczny w 3 aktach K. Marlowe'a.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz 11-sty, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Rada miasta Lwowa.

(Dyskusya generalna nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1911).

Na wczorajszem posiedzeniu, pierwszy zabrał głos prezydent p. Ciuchciński. Mowca powołując się na przemówienie r. dr. Dwernickiego udowadniał, że obsadzanie komisaryatów siłami konceptowymi jest prawie niewykonalne. Kosztowałoby to ogromnie dużo, a dodać trzeba przecież, że komisaryaty to tylko organ wykonawczy i sił konceptowych tam zupełnie nie potrzeba.

Co do prac magistratu, to zdaniem mowcy personal urzędniczy jest taki, że na pochwałę zasługuje. Jednakowoż prezydent podziela zdanie innych mowców, że tok czynności magistratu wymaga reformy. Materyał do tego już był przygotowany i przedłożony Radzie, która jednak nie zrobiła z niego żadnego użytku.

Co do czystości w mieście, to trzeba najpierw wyszkolić ludność, która dziś potrafi składać śmiecie nawet na pryncypalnych ulicach. Nakładanie kar również mało pomaga, bo Namiestnictwo zniża je do takiej kwoty, która opornych nie przestrasza.

Co do zgody w prezydyum, to zdaniem mowcy zgoda ta jest, a tylko między członkami jego istnieje ta różnica, że mowca patrzy najpierw na środki, a koledzy cel tylko widzą. Mowca nie wie, która polityka lepsza. Zostawia to radnym do osądzenia. Zresztą mowca ma tyle spraw drobiazgowych do załatwienia, że rzeczywiście na inne już czasu brak. W dalszym ciągu zastrzega się p. Ciuchciński, że bez komisyi kontroli długów, żadnych pożyczek nie zaciągano, a co do pożyczki 14-milionowej zwoływał trzy razy komisye.

Omawiając politykę w Radzie, mowca zaznaczył, że starał się i stara godzić poważnione strony i nie wie doprawdy, skąd ta zaciekłość. Wyraża jednak nadzieję, że „spełnimy życzenie wyborców, którzy nas tu wysłali, nie, abyśmy walczyli między sobą, ale pracowali dla dobra miasta".

Przemówienie prezydenta miasta nagrodzono oklaskami.

Z kolei zabrał głos r. dr. Lisiewicz i w dłuższem, bo przeszło godzinę trwającem przemówieniu, żalił się na onegdajszą dyskusyę budżetową, która tak mało wzbudziła zainteresowania, mimo ważności swojego tematu.

W dalszym ciągu omawiał dr. Lisiewicz ostatnią walkę wyborczą. akcyę, która nie przebierała w środkach, wytykając komitetowi miejskiemu, że proskrybował niektórych radnych lewicy, mimo, iż przecie właśnie ci radni położyli w Radzie wielkie zasługi, pracowali gorąco około podniesienia miasta i okazali się dobrymi obywatelami i gorliwymi patryotami. Komitet „Reformy" inaczej postąpił, bo wpisał na listę swoją reprezentantów mieszczaństwa, kleru i rękodzieła, chcąc zgrupować na liście swojej wszystkich, którzyby mogli skutecznie w Radzie pracować. Klub „Reformy" nie walczył też taką bronią, jak jego przeciwnicy, nikogo nie odsądzał od czci i nikomu nie odmawiał prawa do patryotyzmu i poczucia obywatelskiego. Jak ta walka się odbywała — ciągnął dalej mowca — dowodem tego niedoręczenie kilku tysięcy kart wyborczych, które przecież mogły zadecydować przy wyborach. Mowca sam ma w rodzinie trzech krewnych, którzy kilka razy już głosowali, są obywatelami i właścicielami realności, a kart wyborczych nie otrzymali.

Wracając do budżetu, mowca zauważył, że krytyka jest potrzebna i krytyka sprawozdawcy generalnego jest bardziej może drugocącą, aniżeli wielu jego poprzedników z lewicy. Przeglądając akty magistratu, mow-

ca przekonał się o wielkiej opieszałości niektórych urzędników, którzy referaty swoje niedbale opracowują, tak, że nikt nie zniósłby tego w swojej kancelaryi. W biurach leżą całe stosy zaległości, mimo, że Rada powiększyła etat urzędników konceptowych. — Są przecież departamenty, gdzie zostało 22.000 zaległości. W prezydyum poczyniono zmiany, zaprowadzono aprobantów, a mimo to dowiadujemy się, że dyrektor nie może wszystkiemu podołać. O 14-milionowej pożyczce sekcya finansowa nic nie wie, prawie bez jej wiedzy robi się wielkie wydatki. A wszystkie te niedomagania i zaległości szkodzą mieszkańcom Lwowa, którzy mają przecież prawo żądać, aby lepiej pilnowano słusznych ich spraw. Obecnie wynaleziono „nową furtkę“ i mówi się, że sprawy leżą w komisyi regulacyjnej. Otóż mowca może zapewnić w imieniu swych kolegów, że komisya ta pracuje rzetelnie, stara się, aby sprawy tam nie zalegały. Pojawił się niedawno zarzut, że urzędnik urzędu budowlanego szykanował obywatela i dotychczas Rada nie otrzymała wyjaśnienia. A przecież tak być nie powinno. W kwestyach budowlanych popełnia się wprost nadużycia, przekroczenia ustawy, a o tem zarząd miasta uparcie milczy.

W dzień Nowego Roku wznoszono toast — mówił dalej dr. Lisiewicz — na pomyślność m. Kasy oszczędności. a tymczasem niema nadziei, aby Kasa ta kiedykolwiek została otwarta.

Mowca podniósł, że przy nowych wyborach wejdą prawdopodobnie w wielkiej liczbie ludzie, którzy pomnożą siłę klubu mieszczańskiego o starych tradycyjnych zapatrywaniach, ale i młodsi o nowych poglądach i myślach. Ci ostatni przedewszystkiem powinni dbać o sanacyę stosunków i swoje siły młode poświęcić pracy nad odrodzeniem miasta i poprawą stosunków. Dr. Lisiewicz zakończył apelem do zgodnej, harmonijnej pracy, bez zawiści partyjnej. bez osobistych animozyj, w imię dobrej przyszłości i rozwoju miasta. które trzeba kochać. (Oklaski).

Wiceprezydent dr. Rutowski podniósł z naciskiem, że gospodarka miasta nie jest tak zła, jak się o niej ciągle mówi. Lwów rośnie w potrzeby, bo tak być powinno, rozszerza się, nabiera coraz większej kultury, a więc potrzeby z dnia na dzień muszą się powiększać. I jeżeli nad czem mowca ubolewa, to nad tem, iż tak stosunkowo mało jest wydatków. Miasto — mówił wiceprezydent dr. Rutowski — to nie utracyusz podolskiej wsi, ale przewidujący i oszczędny gospodarz, który rzeczywiście odczuwa potrzeby mieszkańców.

Nie można pesymistycznie zapatrywać się również na przychody. Zakłady rosną, dochody zwiększają się, w mieście powstaje przemysł, podnosi się handel. Nasze zakłady elektryczne to chluba nasza, uznana przez zagraniczne powagi naukowe. Nie krytykujmy siebie samych, ale dążmy do dalszego rozwoju.

Można wyliczyć cały szereg spraw, które posunęliśmy naprzód. a które wymagają jeszcze 5 razy tyle wkładów. Stosunki sanitarne, czyszczenie miasta oto pola, które wymagają dalszej pracy. I poco sobie nawzajem wymyślać, kiedy przed nami taka praca. Kwestya mieszkaniowa nieuregulowana, miasto musi położyć na tem energicznie rękę, bo już dziś mieszkania we Lwowie są o wiele droższe, niż wszędzie indziej.

Stworzyliśmy Muzeum im. Sobieskiego, świetnie się rozwijające, powołaliśmy do życia Galeryę miejską, ogromnej już wartości i powinno się przystąpić do budowy pałacu, aby sztuka w tak wielkiem mieście miała godny przybytek.

W tem miejscu podzielił się mowca z wiadomością, że projekt gmachu Dyrekcyi skarbu, którego plany „podobne były raczej do koszar lub szpitala“, a nigdy do gmachu monumentalnego, będzie dzięki staraniom prezydyum zmieniony.

Więc niema powodu do skarg i narzekań — kończył swe przemówienie dr. Rutowski — Lwów rośnie w oczach, podnosi się ciągle i jest na drodze wielkiego i świetnego rozwoju. Więc nie zniechęcajmy siebie i drugich, nie przyczyniajmy się narzekaniami do zastoju, tylko pracując ochoczo i szczerze patrzmy spokojnie w przyszłość, która zapowiada się nie najgorzej. (Oklaski).

Wicepr. Epler zaznaczył, że dr. Lisiewicz powyrywał niektóre fakty, gdzie interesowani czują się pokrzywdzeni i z nich sądzi o całości. Mowca może zapewnić, że dany urzędnik postąpił według ustawy, a zresztą za postępowanie jednego urzędnika nie można winić całego urzędu. Urząd budowniczy jest w tokn organizacyi, konkurs rozpisany, a poczet kandydatów jest taki, że Rada m. będzie mogła wybrać ładny materyał. Urząd budowniczy był 30 lat w zaniedbaniu i odrazu stosunków poprawić się nie da. Doszło do tego, że starzy budowniczowie mówią: „30 lat budujemy bez planu, a panowie chcecie, abyśmy teraz budowali według planu“.

Co do kanalizacyi miasta, wszystko przygotowane i mowca czeka tylko na komisyę techniczną ze strony Namiestnictwa i ma nadzieję, że sprawa pomyślnie dla mieszkańców miasta zostanie załatwiona.

R. Wczelak zaznaczywszy, że słyszeć można było na obecnem posiedzeniu skrajny pesymizm i skrajny optymizm, sądził, że prawda będzie w pośrodku.

Ponieważ w innych sprawach poprzednicy go wyręczyli — mowca położył nacisk na krzywdę, jaką kraj wyrządza miastu, nie dając nic na szkolnictwo. Mowca apelował do posła dr. Adama, obeznanego dokładnie ze szkolnictwem, aby sprawę tę poruszył w Sejmie ze swymi kolegami. Mówiono dużo o łaźniach ludowych, o domach robotniczych, a dotychczas nie zrobiono nic. Mowca wyraził nadzieję, że nowa kadencya posunie te sprawy naprzód.

Na tem o godzinie 9 min. 45 odroczył prezydent p. Ciuchciński dyskusyę do przyszłego poniedziałku.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 8 marca.

(Ośmnasty dzień rozprawy).

Dzisiejszą rozprawę otworzył przewodniczący, radca Obertyński. o godzinie 9·30 przed południem. Nie jawili się na rozprawie podsądni: Iwan Mosiak i Myron Mosora.

Prok. Państwa wniósł o przeprowadzenie rozprawy przeciw tym dwom podsądnym w zaoczności.

Gdy także obrona zgodziła się z tym wnioskiem, trybunał, po naradzie, przychylił się do wniosku prokuratora Państwa.

Osk. Iwan Hynyłewycz: Będąc przesłuchany na rozprawie, powiedziałem, że miałem laskę, którą mi odebrano na rozprawie. Laski tej jednak nie miałem sposobności ukazać tutaj w sądzie.

Przew.: Proszę to uczynić dzisiaj.

Osk. (wyciągając bardzo grubą laskę): Ta laska jest moja!...

Obr. dr. Oleśnicki: Czy laskę tę miał pan oddawna?

Osk.: Od siódmej klasy gimnazyalnej.

Obr. dr. Oleśnicki: Kto to poświadczy?

Osk.: Rodzice.

Z kolei zeznawał dalszy

osk. Jarosław Nawczuk,

b. słuchacz praw. Mieszkał stale w Kołomyi. Dowiedziawszy się w Kołomyi od kolegów, iż dnia 1 lipca odbędzie się wiec w „Sokole“ w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego, przybył d. 30 czerwca do Lwowa i zamieszkał w Domu akademickim.

Przew.: Czy był pan na wiecu „Sokole“?

Osk.: Tak....

Następnie przedstawił podsądny przebieg tego wiecu podobnie jak inni oskarżeni.

Przew:. Czy był pan na wiecu w Uniwersytecie?

Osk.: Byłem. Poszedłem tam przed godziną 9 rano.

Przew.: Czy miał pan laskę i co się z nią stało?

Osk.: Miałem... zostawiłem ją na Uniwersytecie.

Przew.: Czy laska ta była gruba?

Osk.: Była to wiśniówka.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. kreśli przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni.

Przew.: Czy pan słyszał jaki okrzyk na wiecu?

Osk.: Ktoś zawołał od kurytarza: „Polacy budują barykady!“

Przew.: Czy wzywał kto do udaremniania wykładów?

Osk.: Takiego wezwania nie słyszałem.

Przew.: Co było jeszcze na tym wiecu?

Osk.: Kilku obecnych na okrzyk: „Polacy budują barykadę“ poszło do okna, a następnie podało do wiadomości, że na kurytarzu rektorskim są akademicy polscy. Inni mówili znów, że przyszła wszechpolska bojówka.

Przew.: Czy po wiecu wyszedł pan z sali?

Osk.: Pozostałem w sali, gdyż nie mogłem wyjść. Przedemną było bardzo wielu akademików.

Przew.: Co pan słyszał,będąc w sali III?

Osk.: Słyszałem najpierw pojedyncze strzały, a potem padały strzały jeden po drugim.

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Osk.: Po drugich strzałach usłyszałem wezwanie, aby nie zbliżać się do okna, bo strzelają z rektorskiego kurytarza. Zobaczyłem także, jak będący w sali pokazywali na ścianie nad piecem dziurę od kuli.

Przew.: Czy nie wie pan, co stało się z katedrą?

Osk.: Gdy zaczęto wychodzić, usłyszałem tylko trzask katedry.

Przew.: Czy nie wie pan, kto powybijał szyby?

Osk.: Zobaczyłem dopiero później już wybite szyby.

Przew.: Pan był cały czas w sali III.?

Osk.: Tak.

Przew.: Jak to więc możliwe, by pan nie słyszał brzęku szyb i nie widział kto wybijał szyby?

Osk.: Huk strzałów był silniejszy od brzęku szyb....

Przew.: Co pan jeszcze widział, będąc w sali III.?

Osk.: Widziałem, jak z sali III. wyciągano ławki na kurytarz.

Przew.: W śledztwie pan zeznawał inaczej.... Dlaczego?

Osk.: Uważałem to za najodpowiedniejsze dla siebie.

Przew.. Może jest tutaj pańska laska?

Osk. (wyciągając cienką wiśniową): Moja była mniej więcej taka sama.... (Uśmiechy na ławach innych podsądnych).

Na pytanie obr. dr. Oleśnickiego, opowiadał następnie podsądny o napadach wszechpolaków na młodzież ukraińską. Niejeden — powiada podsądny — został przez nich zraniony toporkami.

Osk. Petro Pasicznyk,

dyetaryusz Tow. „Dnister“, mieszkał stale we Lwowie. O wiecu w „Sokole“ nie wiedział, nie był też na nim. Na Uniwersytet poszedł, aby oddać teologowi Stefanowi Wawrekowi, pożyczone u niego pieniądze. Idąc na Uniwersytet, widział cztery grupki 5—6 osób, żywo rozmawiających. Na dole Uniwersytetu, przy wejściu, spostrzegł znowu trzy grupki po 5 osób. Byli to ludzie wysokiego wzrostu, silnie zbudowani i mieli „ostre“ miny. Do drzwi sali III. przybył w chwili, gdy Zaliźniak poddawał pod głosowanie rezolucye. W wiecu nie brał udziału, bo nie uważał się za uprawnionego. Po wiecu, gdy jego uczestnicy wyszli z sali, w spokoju, „zbudowani jedynie na duchu“, poszedł za nimi w kurytarz główny. Spostrzegł wtedy barykadę, a za nią około 25 rosłych ludzi. Gdy przednie szeregi akademików ruskich doszły do barykady, zaczęto z po za barykad rzucać na akademików ruskich polana. Widząc niebezpieczeństwo dla siebie, podsądny począł się cofać. W tej chwili — powiada podsądny Pasicznyk — dostałem nagle „porcyę polana w głowę“. Bolu z początku nie czułem.

Przew.: Co było potem?

Osk.: Cofając się wstecz, doszedłem aż do miejsca, gdzie kurytarz główny krzyżuje się z kurytarzem bocznym. Tam stanąłem i oparłem się o ścianę.

Przew.: Co pan widział, stojąc tam pod ścianą?

Osk.: Widziałem, jak jeden z towarzyszy chciał zbić lampę gazową laską. Przytrzymano go jednak za rękę, a jeden z akademików ruskich zawołał do niego: „Daj spokój, nie naśladuj Kratta“. Wkrótce potem usłyszałem najpierw pojedyncze strzały. a następnie kilka strzałów naraz. Widziałem dym i błysk. Strzały te pochodziły z przodu, od kurytarza rektorskiego. Pod naporem cofających się akademików ruskich, posunąłem się na kurytarz boczny. Ponieważ rozbolała mnie teraz głowa, a na głowie pojawił się guz wielkości jaja, poszedłem do sali VI. i tam przytrzymała mnie policya.

Przew.: W śledztwie zeznawał pan inaczej. Nie wspomniał pan nic o tem, że byłeś na kurytarzu głównym, nie wspomniałeś ani słowem o bojówce.

Osk.: Byłem silnie zdenerwowany. (Z patosem): Gdy znalazłem się w grubych murach więzienia, jako nowicyusz (wielka wesołość wśród podsądnych) byłem bardzo przygnębiony.

Przew.: Ale dlaczego pan zeznawał inaczej?

Osk.: Sądziłem, że zeznania złożone w śledztwie nie mają waloru, a wiedziałem, że dopiero ważne są zeznania złożone na rozprawie. Zresztą chciałem się wykręcić. (Wielka wesołość wśród podsądnych).

Przew.: A więc dlatego zeznawał pan inaczej?

Osk.: Chciałem się jak najprędzej wydostać z więzienia. Było mi bardzo przykro w więzieniu. Pościelono nam słomy jak pod bydło, było dużo pluskiew....

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że Kost Melnyk przyjechał dzień przedtem do Lwowa i zamieszkał u pana?

Osk.: Tak....

Przew.: Tymczasem Melnyk przesłuchany na rozprawie zeznał, że przyjechał do Lwowa dopiero dnia 1 lipca.... Co jest prawdą?

Osk.: Myśmy w więzieniu się porozumieli co do tych zeznań. Że on inaczej teraz zeznawał, to jego rzecz.

R. Lewicki: Pan powiedział, że poszedłeś na Uniwersytet, aby oddać pieniądze teologowi.... Mógł pan to zrobić dopiero po południu w seminaryum.

Osk.: Nie mam czasu po południu. Mieszkam daleko na Zamarstynowie.

R. Lewicki: Mógł pan posłać pieniądze pocztą?

Osk.: Nie jest takim finansistą.

Prok. Państwa: Dlaczego pan nie powiedział sędziemu śledczemu, że ugodzony zostałeś polanem w głowę?

Osk.: Nie uważałem tego za potrzebne.

Przew.: Czy miał pan laskę i co się z nią stało?

Osk.: Miałem, pozostawiłem ją na Uniwersytecie.

Osk. Petro Pasternak,

złożył egzamin dojrzałości. Nie mając jednak pieniędzy, by zapisać się na Uniwersytet, był dyetaryuszem Tow. „Dnister“. O wiecu w „Sokole“ dowiedział się dopiero dnia 1 lipca, gdy szedł do biura. Na wiec w „Sokole“ przyszedł w chwili, gdy uchwalono przenieść wiec na Uniwersytet. Wziął także udział w wiecu, odbytym na Uniwersytecie. Przebieg tego wiecu kreśli podsądny podobnie jak inni oskarżeni.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Zaczęto wychodzić.

Przew.: Co pan wtedy widział?

Osk.: Słyszałem tylko huk w stronie katedry. Zdawało mi się, że katedrę łamano.

Przew.: Czy widział pan, kto wybijał szyby?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Wyszedłem na kurytarz boczny. Usłyszawszy jednak strzały i widząc cofających się akademików ruskich, wszedłem napowrót do sali III.

Przew.: Czy wchodząc tam, zauważył pan wybite szyby?

Osk.: Nie zauważyłem.

Przew.: Czy pozostał pan w sali III.?

Osk.: Znowu wyszedłem, widząc będących tam akademików, jak kryli się pod ścianami.

Przew.: Co pan zobaczył, wyszedłszy znowu na kurytarz boczny?

Osk.. Widziałem jak akademicy ruscy budowali koło sali III. barykadę.

Przew.: Czy widział pan w sali III. Reszetyłę?

Osk.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Czy pan z sali III. nie strzelał?

Osk.: Nie...

Przew.: Jeden ze świadków zeznał, że pana widział strzelającego z okna tej sali...

Osk.: Wprawdzie tak zeznał, ale później zeznania swe w tym kierunku odwołał.

Przew.: Czy wie pan, jak się strzela z browninga?

Osk.: Wiem. Widziałem raz browning u znajomego i poznałem jego mechanizm.

Osk. Damian Popowycz,

ukończony uczeń gimnazyalny, obecnie jednoroczny ochotnik artyleryi polnej. Po maturze mieszkał u rodziców w Mikłaszowie. O wiecu dowiedział się, będąc raz we Lwowie.

Przew.: Czy był pan dnia 1 lipca we Lwowie?

Osk.: Tak... Przyszedłem pieszo z Mikłaszowa, aby odwiedzić w szpitalu chorego ojca i wziąć udział w wiecu.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Zapóźniłem się. Spotkałem się dopiero z kolegami w Rynku i dowiedziałem się, że wiec przeniesiono na Uniwersytet.

Przew.: Dlaczego pan nie poszedł rano do ojca?

Osk.: W szpitalu wolno odwiedzać dopiero po południu.

Przew.: Czy był pan na wiecu, odbytym na Uniwersytecie?

Osk.: Byłem.

Przew.: Co było na tym wiecu?

Osk.: Kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Miałem. Odebrano mi ją na Uniwersytecie.

Przew.: Co było po wiecu? Czy nie wzywano do udaremniania wykładów?

Osk.: Nie słyszałem tego.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Dopiero później, bo stałem w środku sali.

Przew.: Co pan słyszał, będąc w sali III.?

Osk.: Usłyszałem strzały od strony kurytarza.

Przew.: Czy widział pan bicie szyb w sali III.?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Nie wie pan, co się stało z katedrą?

Osk. Widziałem tylko, jak pod naporem wychodzących upadła.

Przew.: Czy nie widział pan, jak wyciągano ławki?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Gdy usłyszałem strzały w sali III., wkrótce potem wyszedłem z niej.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: Na kurytarz boczny. Zrobiłem zaledwie kilka kroków, gdyż nasi zaczęli się cofać.

Przew.: Dlaczego cofali się?

Osk.: Bo padały strzały.

Przew.: Dokąd pan poszedł z kurytarza bocznego?

Osk.: Nazad do sali III.

Przew.: Czy szyby były już wybite?

Osk.: Tak...

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Osk.: Widziałem będących w tej sali akademików ruskich. jak przysiadali i kryli się pod ścianą między oknami. Wchodząc zaś do sali III., spostrzegłem przez okno stojącego na przeciwległym kurytarzu bokiem do otwartego okna jakiegoś mężczyznę w jasnem ubraniu. W rękach miał jakiś przedmiot.

Przew.: Okno w tym kurytarzu jest wyżej. Jak pan więc mógł widzieć, że mężczyzna ów, ma coś w rękach?

Osk.: Ja widziałem i twierdzę to stanowczo, że miał coś w rękach.

Przew.: Czy jest tutaj pańska laska?

Osk. (oglądnąwszy laski): Mojej tutaj niema.

Przew.: Jaka była pańska laska?

Osk.: Cienka.

Przew.: Dlaczego pan dziś zeznaje inaczej?

Osk.: W śledztwie uważałem za stosowne nie zaznawać wszystkiego.

Osk. Wasyl Porajko,

ukończony uczeń gimnazyalny, mieszkał po maturze stale w Uściu nad Prutem. O wiecu w „Sokole“ dowiedział się z zaproszenia, jakie nadeszło pocztą pod jego adresem.

Przew.: Czy przyjechał pan do Lwowa?

Osk.: Dnia 1 lipca o godzinie 8 rano.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Nie.. Spotkałem w Rynku kolegów, którzy powiedzieli mi, że wiec przeniesiono na Uniwersytet.

Przew.: Dokąd pan udał się, dowiedziawszy się, że wiec przeniesiono na Uniwersytet?

Osk.: Najpierw na śniadanie, a potem na Uniwersytet na wiec.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Zwykłą, kupioną jeszcze po maturze.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni.

Przew.: Czy były okrzyki na wiecu: „sławno“, „hańba“?

Osk.: Możliwe, że były.... ale je nie zauważyłem.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali III.?

Osk.: Dopiero później.

Przew.: Co pan słyszał, będąc jeszcze po wiecu w sali III.?

Osk.: Słyszałem strzały i brzęk szyb. Mówiono wtedy, że strzelają do sali III.

Przew.: Czy chronili się obecni w sali pod ścianę między okna?

Osk.: Tak....

Przew.: Czy widział pan, jak wyciągano z III. sali ławki?

Osk.: Widziałem dopiero, jak wychodziłem z tej sali.

Przew.: Dokąd pan poszedł z sali III.?

Osk.: W stronę sali VI.

Przew.: Czy będąc już na kurytarzu, słyszał pan dalsze strzały?

Osk.: Słyszałem tylko huk strzałów.

Przew.: Długo pan stał w kurytarzu bocznym?

Osk.: Póki nie nadeszła policya?

Przew.: W śledztwie zeznawał pan inaczej....

Osk.: Tak....

Przew.: Zeznał pan mianowicie, że przyjechałeś do Lwowa dnia 29 czerwca, aby wyszukać sobie jakie zajęcie. Powiedziałeś pan także, że o wiecu dowiedziałeś się dnia 30 czerwca przypadkowo, będąc w mleczarni przy ul. Ormiańskiej. Co jest tedy prawdą?

Osk.: To, co zeznałem dzisiaj.

Przew.: Może jest tutaj, w sądzie pańska laska?

Osk. (przeglądając laski, wyciąga jedną cienką ze stalową, zaokrągloną rączką): Moja była podobna do tej, tylko troszkę grubsza.

Na tem o godzinie 11·50 w południe przewodniczący zarządził 20-mintuową przerwę.

Po przerwie zeznawał dalszy

osk. Lew Rożankowski,

ukończony uczeń gimnazyalny. Mieszkał stale w Kołomyi. O wiecu dowiedział się od kolegów. Do Lwowa przybył dnia 1 lipca o godzinie 6 rano, aby wziąć udział w wiecu w „Sokole“ i oglądnąć miasto.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole?“

Osk. kreśli przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni.

Przew.: Czy był pan na wiecu odbytym na Uniwersytecie?

Osk.: Tak....

Następnie przedstawił oskarżony przebieg tego wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Wraz z innymi wyszedłem z sali III. i poszedłem w stronę głównego kurytarza. Zaledwie postąpiłem 5—6 kroków, usłyszałem kilka strzałów. Wobec tego cofnąłem się do bocznego kurytarza i poszedłem do sali VI., gdzie pozostałem aż do przyjścia policyi. Tam też przytrzymała mnie policya.

Przew.: Czy cofając się w boczny kurytarz, słyszał pan dalsze strzały?

Osk.: Tak....

Przew: Czy idąc do sali VI. widział pan jaką barykadę przy schodach?

Osk.: Zobaczyłem ją dopiero później, gdy wyszedłem na chwilę z sali VI.

Przew.: W śledztwie zeznawał pan inaczej. Powiedział pan mianowicie, że do Lwowa przyjechałeś wcześniej, niż 1 lipca, a to jedynie w tym celu, aby odwiedzić krewnych.

Osk. Powiedziałem tak dlatego, gdyż dowiedziałem się, że 12 akademików za przyznanie się do tego, iż przyjechali na wiec, zamknięto w więzieniu śledczem.

Przew.: Proszę zawołać **p. Stefana Wołoszynowskiego.**

Woźny (po chwili): Niema go.

Przew.: Może jest pan Iwan Wełyhorski?

Woźny: Jest.

Osk. Iwan Wełyhorski,

ukończony uczeń gimnazyalny, mieszkał stale po maturze w Serafińcach. O wiecu dowiedział się od kolegów w Kołomyi. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca wieczorem i zamieszkał w ruskiej Bursie pedagogicznej przy ulicy Ormiańskiej. — Wziął udział w wiecu w „Sokole“, którego przebieg przedstawił zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy był pan na Uniwersytecie, na wiecu?

Osk.: Byłem.

Następnie skreślił oskarżony przebieg wiecu podobnie jak poprzedni podsądni.

Przew: Czy miał pan laskę?

Osk.: Miałem. Odebrano mi ją na Uniwersytecie.

Przew.: Co było po wiecu?

Ozk.: Zaczęto wychodzić.

Przew.: Czy widział pan jak bito w sali III. szyby?

Osk.: Nie.

Przew.: Nie wie pan, co się stało z katedrą?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy widz ał pan, jak wyciągano z sali III. ławki?

Osk.: Widziałem tylko, jak wyciągnięto jedną ławkę.

Przew.: Dokąd pan poszedł z sali III.?

Osk.: Na boczny kurytarz.

Przew.: Ile pan zrobił kroków?

Osk.: Może trzydzieści.

Przew.: Co pan słyszał i widział, będąc na kurytarzu bocznym?

Osk.: Usłyszałem dwa strzały i widziałem, jak nasi poczęli się cofać. Stałem jeszcze przez krótki czas na kurytarzu bocznym, poczem cofnąłem się do sali III.

Przew.: Czy będąc na kurytarzu, słyszał pan dalsze strzały?

Osk.: Tak...

Przew.: Czy szyby były w sali III. już powybijane, gdy pan do niej powrócił?

Osk.: Tak...

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Osk.: Słyszałem tylko, będąc w tej sali, dalsze strzały. Jeden ze stojących koło okna zawołał: Chować się, bo strzelają. Wkrótce nadeszła policya i przytrzymała nas.

Przew.: Może jest tutaj pańska laska?

Osk. (oglądnąwszy laski): Mojej tutaj niema.

Przew.: Może jest teraz p. **Stefan Wołoszynowski?**

Woźny (po chwili): Niema go.

Prok. Państwa wniósł o przeprowadzenie rozprawy przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Obr. dr. Ochrymowicz zgodził się z tym wnioskiem.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora Państwa, poczem odczytano zeznania tego podsądnego.

Podsądny ten zeznał w śledztwie, że do Lwowa przybył celem złożenia kolokwiów. O wiecu dowiedział się dopiero na Uniwersytecie. Do winy się nie poczuwa. Zaprzeczył stanowczo, jakoby chciał pożyczyć od kogo rewolwer.

Przew.: Proszę zawołać p. **Józefa Zadurowicza.**

Woźny: Niema go.

Prok. Państwa: Wnoszę o przeprowadzenie rozprawy przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Obr dr. Oleśnicki: Sądzę, że lepiej byłoby pozostać przy dawnej praktyce, że podsądnych przesłuchuje się po porządku.

Tego samego zdania był także obr. dr. Ochrymowicz.

Przew.: Ja uważałem za odpowiednie dziś przesłuchiwać na wyrywki. Zresztą powiedziałem jeszcze wczoraj, że wszyscy podsądni mają pozostać w sądzie.

Trybunał po naradzie uchwalił zaoczność.

Następnie odczytano zeznania Zadurowicza złożone w języku polskim. Podsądny widział na barykadzie przy drzwiach, prowadzących do rektoratu, jakiegoś mężczyznę, stojącego na ławce i trzymającego w ręce rewolwer. Po wiecu, gdy był internowany w sali III., widział, jak porzucono tam kilka rewolwerów.

Zgłosił się następnie podsądny

Stefan Wołoszynowski

z prośbą o przesłuchanie go.

Podsądny zmienia swe zeznania złożone w śledztwie o tyle, że na wiec otrzymał zaproszenie w Przemyślanach. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca wieczorem. Był na wiecu w „Sokole“ i na Uniwersytecie.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Miałem z sobą laskę ojca.

Przew.: Co się z nią stało?

Osk.: Odebrano mi ją na Uniwersytecie.

Przew.: Swiadek Jerzy Domaradzki zeznał, iż pan wyjeżdżając z Przemyślan, chciał pożyczyć od niego rewolwer?

Osk.: To nieprawda.... Ja z żartu chciałem pożyczyć od niego rewolwer, ale jeszcze przed trzema tygodniami.

Przew.: Świadek Grossmann zeznał, że pan pokazywał mu toporek i mówił, że jedziesz do Lwowa, a toporek może się przydać na Polaków.

Osk.: Grossmann toporek u mnie widział, lecz ja do niego nic nie mówiłem.

Przew.: Może jest tutaj pańska laska?

Osk. (wyciągając toporek): Ta laska jest moja....

Osk. Grzegorz Sawycki,

b. słuchacz II. r. praw, mieszkał stale w Nehrybce. O wiecu dowiedział się od kolegów w Przemyślu. Do Lwowa przybył dnia 30 czerwca wieczorem, aby złożyć kolokwia, a także, by wziąć udział w wiecu w „Sokole“.

Przew.: Czy był pan w „Sokole“?

Osk.: Tak....

Następnie skreślił oskarżony przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy był pan także na wiecu, odbytym na Uniwersytecie?

Osk.: Byłem,... lecz spóźniłem się trochę, gdyż wiec już się rozpoczął.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni.

Przew.: Czy po wiecu wyszedł pan z sali III.?

Osk.: Chciałem wyjść, lecz w tej chwili cofnęło się nazad z kurytarza do sali III. bardzo wielu akademików ruskich i zatarasowało wychód.

Przew.: Co pan widział, będąc w sali III.?

Osk.: Widziałem, jak jeden z Rusinów wybijał szyby w oknach sali III., drugi go zaś mitygował.

Przew.: Czy strzelano do sali III.?

Osk.: Mówiono tylko, że strzelają do tej sali i pokazywano nawet na ścianie ślad z kuli.

Przew.: Czy nie wie pan, co stało się z katedrą?

Osk.: Widziałem, jak katedra upadła.

Przew.: Kiedy ona upadła?

Osk.: Gdy wyciągano z sali III. ławki na kurytarz boczny.

Przew.: Czy widział pan w sali III. p. Reszetyłę?

Osk.: Widziałem go wyskakującego przez okno.

Przew.: W śledztwie odmówiłeś pan najpierw zupełnie zeznań, potem drugi raz zeznawałeś pan, lecz inaczej, niż dzisiaj. Dlaczego?

Osk.: Bałem się więzienia.

Osk. Jakiw Seńkiw,

słuchacz I. roku praw, obecnie jednoroczny ochotnik. Przed 1 lipca z. r. mieszkał stale w Złoczowie. O wiecu dowiedział się z zaproszenia, które nadeszło pod jego adresem.

Przew.: Czy wie pan, kto ten wiec zwoływał?

Osk.: Nie wiem....

Przew.: Może pan wie, tylko nie chce powiedzieć?

Osk.: Nie chcę powiedzieć. (Wesołość na ławach podsądnych).

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Byłem.

Następnie przedstawił przebieg wiecu, zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy był pan także na Uniwersytecie?

Osk.: Byłem.

Przew.: Czy widział pan polskich akademików na Uniwersytecie?

Osk.: Widziałem ich przed i na Uniwersytecie. Mieli wszyscy minę, jakby kotłowało w ich umyśle coś wielkiego. Oglądali oni każdego od stóp do głowy.

Przew.: Co było na wiecu w Uniwersytecie?

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Wyszliśmy z sali. Ja z innymi doszedłem do barykady polskiej. Widziałem za barykadą 30 ludzi, między nimi i służbę uniwersytecką.

Przew.: Coście chcieli zrobić?

Osk.: Rozsunąć barykadę. Lecz gdy zaczęto na nas rzucać polanami, cofnęliśmy się. Pod naporem z tyłu, posunęliśmy się znowu naprzód i pod naszym naporem barykada rozsunęła się.

Przew.: Czy z waszej strony nie rzucano polan?

Osk.: Odrzucano tylko te polana, które na nas padły.

Przew.: Co było potem?

Osk.: Gdy barykada rozsunęła się, poszliśmy pod naporem z tyłu naprzód aż do drzwi wahadłowych, prowadzących do rektoratu.

Przew.: Dlaczego nie poszliście na schody, które były bliżej?

Osk.: Bo tam stało kilku polskich akademików, którzy grozili nam rewolwerami.

Przew.: Co było potem?

Osk.: Od strony drzwi wahadłowych padły strzały. Czwarty strzał dał woźny Sawicki. Strzał ten ugodził w nogę Leontowycza.

Przew.: Jak dał Sawicki ten strzał?

Osk.: Otworzył drzwi wahadłowe i wystrzelił.

Przew.: Zkąd pan wie, że strzał, dany przez Sawickiego, ugodził Leontowycza?

Osk.: Bo Leontowycz zaraz po tym strzale chwycił się za kolano.

Przew.: Czy w chwili, gdy strzelał Sawicki, strzelali także inni?

Osk.: Musieli strzelać, gdyż słyszałem huk. Po strzale Sawickiego cofnąłem się do sali I.

Przew.: Czy przedtem widział pan jeszcze jakie strzały?

Osk.: Widziałem, jak jakiś człowiek stojący między schodami a salą konferencyjną strzelił. Wtedy to upadł Kocko.

Przew.: Między schodami a salą konferencyjną stał przecież Leontowycz?

Osk.: Proszę nie przekręcać.

Przew.: Wzywam pana, byś w sądzie zachowywał się przyzwoicie. (Zwrócony do protokolanta): Proszę wszystko to zanotować.

Przew.: Więc gdzie stał ów mężczyzna?

Osk.: Między schodami a salą konferencyjną.

Przew.: Jak wyglądał?

Osk.: Był słusznego wzrostu, w obcisłem ubraniu, w kaszkiecie na głowie.

Przew.: Gdzie stał Kocko?

Osk.: Koło drzwi prowadzących do wychodka.

Przew.: Więc pan widział, jak Kocko upadł?

Osk.: Tak... Gdy Kocko upadł, rozpoczęła się ogólna strzelanina. Nasi strzelali do góry.

Przew.: Dokąd pan poszedł, gdy Kocko upadł?

Osk.: Do sali I.

Przew.: Czy strzelano jeszcze ciągle, gdy pan był w sali I.?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy wyszedł pan z sali I.?

Osk.: Usłyszawszy, że nadchodzi policya, wybiegłem z sali I. i poszedłem do III. sali.

Przew.: W śledztwie zeznawał pan inaczej?

Osk.: Tak... Bo ci, którzy mówili prawdę, to dziś siedzą na ławie oskarżonych.

Na tem o godz. 2·30 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

Po zamknięciu rozprawy przystąpił do przewodniczącego podsądny Senkiw i rzekł w języku ruskim: Przepraszam pana przewodniczącego za moje wyrażenie się....

Przew.: Tu nie idzie o mnie, lecz o powagę trybunału. Ja muszę donieść o tem komendzie pułku.

Kraków, 8 marca.

(Proces księdza Szpondra przeciw p. Okołowiczowi).

Na wczorajszej rozprawie, po przerwie południowej, przesłuchiwano w dalszym ciągu ks. Szpondra, jako świadka. Na zapytanie obwinionego Okołowicza, oświadczył on, że nie wiedział o tem, iż p. Jerome dlatego wystąpił ze Stowarzyszenia, ponieważ miał protokoły, spisane z wychodźcami, ku stwierdzeniu nadużyć w Towarzystwie św. Rafała. Z austryackiem Towarz. św. Rafała, choć ma uczciwą markę, nie nawiązał stosunków, bo ono niema żadnego znaczenia.

Obw. Okołowicz: Czy ksiądz poseł wie o tem. że to Towarzystwo piętnowało go?

Św. ks. Szponder: Nie czytam ich sprawozdań.

Obw. Okołowicz: Czy po utrzymaniu listu ze skargą, że źle działo się wychodźcom, badał ksiądz poseł przyczynę tego?

Św. ks. Szponder: Jeżeli były zażalenia, interpelowałem.

Obw. Okołowicz: Zeznają tu świadkowie, że ksiądz poseł posyłał ich po raz drugi tą samą linią, z której ich raz wrócono. Czy ksiądz nie myślałeś o tem, że funkcyonaryusze biura nie umieją udzielać informacyi?

Św.: To nigdy się nie zdarzyło, oni zawsze dobrze spełniali swe zadania.

Sędzia przysięgły: Czy ksiądz może udowodnić, że udzielał wsparć ubogim wychodźcom?

Św.: Mam na to kwity. Emigrantowi z Izdebnika udzieliłem raz 70 koron.

Dr. Marek: Czy ksiądz wiedział, że Marya Bator karana była za przekroczenie ustawy o wychodźtwie?

Ks. Szponder: Tak.

Dr. Marek: Ksiądz płacił wtedy honorarya adwokackie za nią?

Ks. Szponder: To nie należy do rzeczy.

Na tem zakończono dwudniowe przesłuchiwanie ks. Szpondra, a przystąpiono do przesłuchania adwokata dr. Markusa Arnolda z Wiednia. Zeznał on, że przy sposobności pewnego procesu przeciw ks. Szpondrowi przy studyowaniu korespondencyi doszedł do przekonania, iż znaczną część agend prowadził ks. Szponder w Towarzystwie św. Rafała na własną rękę.

Swiadek Antoni Mastalerz, gospodarz rolny, wysyłał dwa lata temu córkę do Ameryki za pośrednictwem Tow. św. Rafała. Córka opisując podróż, skarżyła się na złe stosunki w drodze. W Rotterdamie zatrzymano emigrantów; stracili oni pieniądze i ponieśli znaczne straty.

Na tem przerwano rozprawę do godz. 3 minut 30 po południu.

Adwokat dr. Csesnak, który zastępował ks. Szpondra w procesie przeciw „Anglo-Continental“ nie zeznał żadnych nowych szczegółów.

Swiadek Dawid Schinder, agent „Austro-Americany“ opowiadał o jakiejś kobiecie, którą do Ameryki wysłało Towarzystwo św. Rafała, a którą wrócono w drodze z Chebu, wskutek czego poniosła znaczne straty. Ks. Szponder miał dwóch agentów: Zytkiewicza i Leszczyńskiego, którzy wychodzili na kolej po emigrantów. Swiadek spotykał na stacyi ludzi, których wysyłało do Ameryki Tow. św. Rafała i firma Russel et Comp. Jechali linią „Atlantic-Express“.

Obr. dr. Marek: A czy pan znał niejakiego Maja?

Świadek: To był agent ks. Szpondra.

Dr. Marek: To już trzeci! — A jak ks. Szponder płacił?

Świadek: Mieli prowizyę. Żytkiewicz pokłócił się z ks. Szpondrem i nie był już potem jego agentem.

Zastępca oskarżyciela dr. Danielak wnosi, aby trybunał przesłuchał szefa firmy Russel et Comp. p. Demessera, który dowiedziawszy się, że o firmie jego będzie podczas rozprawy mowa, przyjechał do Krakowa i chce zeznawać.

Trybunał przychylił się do wniosku.

Powołany na świadka p. Demessere zeznał pod przysięgą po niemiecku, że firma jego nigdy nie wysyłyła ludzi na okrętach linii „Atlantic-Express“.

Następnie przesłuchano komisarza policyi dr. Jasińskiego, który stale pełni służbę na dworcu. Swiadek opowiadał o ruchu emigracyjnym na dworcu i o swych spostrzeżeniach, o czynności Tow. św. Rafała, które sprzedawało karty okrętowe, na co mu statut nie pozwalał, Raz zatrzymał świadek partyę wychodźców, a w trakcie ich przesłuchiwania przyszedł ks. Szponder i twierdził, że emigranci jadą droższymi okrętami, dlatego policzono im drożej za karty. Obiecał dostarczyć na to dowody, ale ich dotąd nie dostarczył.

Przew.: Czy pan wie, że firma Russel et Comp. wysyłała ludzi linią „Atlantic-Express“.

Swiadek: O tem wiem od urzędnika policyi w Boguminie i od star. komisarza policyi p. Krzyżanowskiego, który jest fachowcem w tych sprawach.

Świadek Antoni Rączka, komisarz policyi, zeznał, że do policyi udawali się dość często emigranci ze skargami na Tow. św. Rafała. Żadnych innych nowych szczegółów świadek nie podaje.

Dr. Marek wniósł o przesłuchanie pp.: Józefa Buczka, Swakoma, Zdzisława Smółki, na dowód popełnianych przez ks. Szpondra nadużyć. Nadto domagał się wezwania Żytkiewicza i Maryi Batorowej, którzy zeznają, że byli agentami ks. Szpondra.

Dr. Danielak wniósł o przesłuchanie posła Skołyszewskiego, dr. Kumanieckiego i p. Holeksy, którzy stwierdzą, że p. Okołowicz występował przeciw jego klientowi tylko ze względów konkurencyjnej zawiści.

Trybunał przychylił się do wniosków dr. Marka, odrzucił zaś wnioski dr. Danielaka.

Na tem o godzinie 7 wieczorem odroczono rozprawę do dnia następnego.

Na początku dzisiejszej rozprawy przesłuchiwano komisarza policyi dr. Gulkowskiego, referenta spraw emigracyjnych. — Świadek zeznał, że Tow. św. Rafała pobierało prowizyę 4—14 koron od wychodźcy. Duszą Towarzystwa był ks. Szponder i prowadził je samodzielnie. Ksiąg nie prowadzono, panował nieporządek. W lokalu dla wychodźców był brud, zbutwiała słoma, połamane sprzęty.

Swiadek Żytkiewicz pracował w Torzystwie św. Rafała i przez dwa miesiące chodził po emigrantów na kolej.

Przew.: Czy ciągnęliście gwałtem wychodźców?

Św., Każdy robił, jak umiał.

Swiadek Zdzisław Smółka, dziennikarz, opowiada, że czytał protokół, pisany przez p. Jerome, b. dyrektora Tow. św. Rafała. W protokole tym pewna emigrantka z Królestwa Polskiego żaliła się, że w czasie noclegu w Tow. św. Rafała ks. Szponder napastował ją w ciągu całej nocy — i nie zważał na jej energiczne protesty i opór.

Przewodniczący przerywa świadkowi słowy: To nie należy do rzeczy.

Dr. Marek prosił o nieprzerywanie zeznań, gdyż oświetlają one moralną działalność emigracyjną ks. Szpondra. Obrońca powołuje się na dalszych świadków, którzy w tej sprawie mogą przytoczyć ważne szczegóły. Jeden ze świadków zezna, że o godz. 5 rano jakaś kobieta uciekła z Tow. św. Rafała. Obrońca prosi o wykluczenie jawności rozprawy.

Trybunał odmówił wnioskowi obrony.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Prezes gabinetu br. Bienerth w obecności P. Ministra skarbu i P. Ministra spraw wewnętrznych przyjął deputacyę subkomitetu komisyi spraw urzędniczych. Deputacya ta przybyła, aby P. Prezesowi gabinetu zakomunikować wnioski subkomitetu w sprawie uzupełnienia postanowień o awansie czasowym. W dłuższej dyskusyi członkowie subkomitetu motywowali stanowisko subkomitetu. Br. Bienerth przyrzekł, że Rząd przedłożone mu wnioski, których efekt finansowy musi być stwierdzony, starannie zbada i wkrótce poda do wiadomości stanowisko Rządu.

— Opawska Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu rezolucyę przeciw biernemu oporowi urzędników w Tryeście. Rezolucya ta równocześnie domaga się od Rządu rękojmi, aby podobny opór nie powtórzył się więcej. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono rezolucyę przeciw zniesieniu egzaminu inteligencyjnego, uprawniającego do służby jednorocznej w wojsku.

= Wobec przesadnych pogłosek o zachorowaniu rossyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa petersburska Agencya telegraficzna stwierdza, że minister jest chory tylko na zapalenie gardła, a stan jego nie budzi żadnych obaw.

= W Rumunii odbyły się wczoraj wybory do senatu. Wybrano 30 zwolenników rządu, 18 członków zjednoczonej opozycyi. W 12 okręgach odbędzie się wybór ściślejszy. W Bukareszcie wybrano ministra spraw zagr. p. Majorescu.

= Dziennik madrycki *ABC* donosi, że na dworcu w Sewilli tuż przed przybyciem pociągu, w którym jechał król Alfons, aresztowano jednego anarchistę. W więzieniu anarchista ów usiłował popełnić samobójstwo. Wiadomość tę potwierdzono urzędownie.

= Król Ferdynand bułgarski wrócił wczoraj do Sofii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 8 marca. Prezydent Pattai otworzył posiedzenie Izby posłów o godzinie 11 min. 15.

Rząd przedłożył prowizoryum budżetowe na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r. Upoważnienie do pokrycia wydatków w ramach budżetu obejmuje także, bez przesądzenia późniejszego ustawowego załatwienia, ryczałt na utrzymanie żeglugi parowej na Dunaju i półroczny kredyt na utrzymanie żeglugi w Dalmacyi i do Ameryki południowej. W § 4 przedłożenia Rząd otrzymuje upoważnienie, aby w drodze operacyi kredytowej wystarał się o pokrycie sumy 25,884.597 koron na umorzenie ogólnego długu państwowego i 50,244.000 koron, jako kwoty przypadającej na Austryę na wydatki wojskowe i marynarskie, uchwalone przez Delegacye.

P. Minister handlu dr. Weiskirchner odpowiedział na szereg interpelacyj.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi konstytucyjnej co do zmiany ustawy o stowarzyszeniach.

Celem wpisania się mowców na listę, przerwano posiedzenie na kwadrans.

Po przerwie zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych hr. Wickenburg.

Wiedeń, 8 marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów Prezydent Pattai na podstawie protokołu stenograficznego przywołał do porządku posła Biankiniego za obraźliwe słowa, wystosowane pod adresem Węgier.

Sąd powiatowy w sprawach karnych w Krakowie zażądał wydania posła Wójcika za przestępstwa z §§ 487 i 496 (nieuzasadnione zarzucanie czynów karygodnych, publiczne obelgi), a wydanie p. ks. Stojałowskiego za przestępstwa z § 488 (zarzucanie czynów niehonorowych) i § 496 u. k.

P. Minister handlu przedłożył projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia ubezpieczenia od wypadku i choroby na przedsiębiorstwa żeglugi i rybołowstwa morskiego, nadto przedłożył projekt zmiany i uzupełnienie § 74 ordynacyi przemysłowej.

Między wnioskami znajduje się wniosek p. Galla o utworzenie domów mieszkalnych dla służby kolejowej w Tarnopolu.

P. Minister spraw wewnętrznych Wickenburg oświadczył, że Rząd już podczas obrad komisyi nad wnioskiem o zmianę ustawy o Stowarzyszeniach zaznaczył, że nie uważa za właściwą częściowej reformy, dziś zaś tembardziej przy tem obstaje, skoro wniósł osobne przedłożenie w tej sprawie. P. Minister omówił najważniejsze postanowienia tego projektu. Podkreślił w szczególności doniosłość zniesienia pojęcia Stowarzyszeń politycznych, oraz przyznania kobietom równorzędności ze względu na doniosłą działalność ich na polu humanitarnem i dobroczynnem. W opracowaniu tego projektu Rząd powodował się myślą utworzenia ustawy, odpowiadającej potrzebom życia praktycznego.

Następnie przemawiali pp.: Mühlwert, Glöckl i Kuranda.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 8 marca. P. Minister spraw wewnętrznych Wickenburg przedłożył dziś Izbie projekt ustawy o wykonaniu prawa o stowarzyszeniach. Zasady przedłożenia streszczają się w tem, że samo stworzenie stowarzyszenia, wypracowanie statutu, wybór prezydyum nie podlegają żadnym ograniczeniom, natomiast rozpoczęcie czynności stowarzyszenia zawisło jest od doniesienia do politycznej władzy krajowej i przedłożenia statutu. Działalność stowarzyszenia będzie się mogła rozpocząć dopiero w 4 tygodnie po doniesieniu, o ile nie nadejdzie wcześniej potwierdzenie zgłoszenia.

W celu usunięcia braków statutu przewidziane jest postępowanie uproszczone, w celu zapobieżenia temu, co się nieraz dzieje obecnie, żeby z powodu braków w tekście statutu, jakkolwiek nie było w tem zamiaru nielegalnego, mógł być wydany zakaz utworzenia stowarzyszenia lub też można było zawiesić działalność stowarzyszenia.

Nadto projekt wprowadza kilka ulg i uproszczeń. Zasadnicze znaczenie ma zniesienie kategoryi stowarzyszeń politycznych. Nauka i jurysdykcya dotychczas nie odpowiedziały w jednolity sposób na pytanie, jakie stowarzyszenie należy podciągnąć pod pojęcie politycznych stowarzyszeń, przedłożenie więc usuwa w zupełności tę różnicę. Tylko co do obywateli zagranicznych i co do małoletnich przyznaje projekt politycznej władzy krajowej prawo wykluczenia ich w poszczególnych wypadkach, o ile to jest potrzebne, z pewnych stowarzyszeń. Inne specyalne postanowienia obowiązującej obecnie ustawy co do stowarzyszeń politycznych, w szczególności wszelkie ograniczenia co do kobiet, projekt rządowy zupełnie usuwa.

Wiedeń, 8 marca. P. Minister handlu Weiskirchner odpowiedział dziś między innemi na interpelacyę p. Kreka w sprawie wykluczenia mężów zaufania austryackiego Towarzystwa w Nowym Jorku od spraw immigracyi na wyspie Elles Island. P. Minister oświadczył, że Towarzystwo owo dopuściło się licznych przewinień pod względem sanitarnym i dlatego komisarz immigracyjny wykluczył je od wychodźtwa. P. Minister uznał potrzebę zawieszenia subwencyi rządowej dla tego Towarzystwa z końcem r. 1910.

P. Minister przy tej sposobności z szczególnem zadowoleniem podaje do wiadomości Izby, że w Ministerstwie handlu pracuje się nad projektem ustawy o ochronie emigrantów i że P. Minister zamierza projekt ten przedłożyć ankiecie złożonej z przedstawicieli kół interesowanych do zaopiniowania. Jeżeli projekt znajdzie aprobatę, będzie on rychło przedłożony Izbie.

Ustawa taka, której brak silnie daje się we znaki, dostarczy potrzebnej ochrony i pomocy wychodźcom Państwa austryackiego i spodziewać się należy, że uda się usunąć dotychczasowe opłakane nieprawidłowości wśród naszego wychodźtwa.

Kraków, 8 marca. *(Tel. pryw.).* Do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego przybyła wczoraj deputacya młodzieży postępowej i oświadczyła, że młodzież cofa wszystkie wniesione do Ministerstwa rekursy, a to z powodu, że senat zamienił relegacyę Heltmana i Jemielewskiego na inną karę. Deputacya prosiła, aby senat poczynił kroki w Ministerstwie, żeby młodzież nie była narażona na skutki udzielenia nagany i nie straciła uwolnienia od czesnego i prawa pobierania stypendyów, wreszcie, aby senat umorzył śledztwo dyscyplinarne.

Rektor przyjął deputacyę bardzo życzliwie i oświadczył, że przedłoży senatowi prośby do rozpatrzenia. Senat nie dążył do tego, aby młodzież była narażona na utratę uwolnień od czesnego i stypendyów, ale z naganą ustawowo połączone są wymienione następstwa.

Kraków, 8 marca. W związku z wczorajszą deputacyą młodzieży postępowej u rektora Witkowskiego przybył dziś do kancelaryi senatu akademickiego adwokat dr. Heski jako pełnomocnik prawny rekurentów i złożył odpowiednie pismo w kancelaryi senatu, cofające wszystkie rekursy, wniesione do Ministerstwa przeciw wyrokowi senatu, opiewającemu na kary nagany.

Wiedeń, 8 marca. Najj. Pan powołał wicekonsula Zdzisława Okęckiego, na kierownika wicekonsulatu w Krajowej.

Wiedeń, 8 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej austr. Alpine-Montangesellschaft ustalono bilans, według którego zysk czysty wynosi 16.459.000 koron. Na walnem zgromadzeniu, które odbędzie się dnia 3 kwietnia, rada nadzorcza zaproponuje rozdział dywidendy w kwocie 19 prc.

Serajewo, 8 marca. Sejm uchwalił etat sprawiedliwości.

Kolonia, 8 marca. Ks. Adalbert zachorował na zapalenie ślepej kiszki.

Paryż, 8 marca. *(Ag. Havasa).* Donoszą z Tangeru: Obiegające od 4 dni fantastyczne pogłoski o wydarzeniach w okolicy Fezu, donoszące, że zamordowano wodza francuskiej misyi wojskowej i że mehalla została zupełnie rozbita, są bezpodstawne. Ostatnie wiadomości z Fezu, datowane 3 lutego b. r. nie mówią wcale o starciach mehalli z powstańcami.

Lizbona, 8 marca. Podczas przybycia tu biskupa z Oporto odbyły się wrogie mu manifestacye. Musiano schronić biskupa w mieszkaniu ministra sprawiedliwości. Tam przesłuchał go minister i starszy prokurator państwa. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że biskupa złożono z urzędu.

Ateny, 8 marca. W Orchomenos w Liwadyi trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody. Mimo śniegu ludność obozuje na polu.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 8 marca. *(Tel. pryw.)* Onegdaj rano na dwóch stójkowych, stojących na posterunku w pobliżu rogatek Jerozolimskich, napadło 4 ludzi i dało do nich szereg strzałów rewolwerowych. Jeden ze stójkowych padł trupem, drugi, ranny śmiertelnie, zmarł po upływie kwadransa. Napastnicy zbiegli.

Łódź, 8 marca *(Tel. pryw.).* Zawiadomiono z urzędu właścicieli aptek, że sprzeciwianie się poczynieniu jakichkolwiek ustępstw pracownikom posiada wszelkie cechy zmowy lokautowej i wobec tego mogą oni być pociągnięci do odpowiedzialności.

Lublin, 8 marca. *(Tel. pryw.).* Redaktora *Ziemi Lubelskiej*, skazanego sądownie za obrazę policyi na miesiąc aresztu, obecnie skazano dodatkowo administracyjnie na 300 rubli, lub 3 miesiące więzienia.

Kielce, 8 marca. *(Tel. pryw.).* Sąd rozpatrywać będzie 11 b. m. sprawę 22 letniego Czesława Wrześniewskiego, oskarżonego o zabójstwo naczelnika dyrekcyi szkoły kieleckiej Afanaziewa. Nadto Wrześniewski oskarżony jest o należenie według słów aktu oskarżenia do „Związku zemsty narodu polskiego“, z którego polecenia miał dokonać zabójstwa.

Puławy, 8 marca. *(Tel. pryw.).* Wykłady w Instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa odbywają się w obecności kilku zaledwie słuchaczy. Swieżo aresztowano znowu 8 studentów i przewieziono ich do Lublina.

Sprawy rossyjskie.

Kijów, 8 marca. *(Tel. pryw.).* Kantatę Mikołaja Łyseńki ku uczczeniu 50 rocznicy śmierci Szewczenki skonfiskowano.

Petersburg, 8 marca. *(Pet. Ag.).* Szef sztabu generalnego Gerngross postawiony został do rozporządzenia ministra wojny. Szefem sztabu generalnego mianowany komendant 10 korpusu armii gen.-por. Szyliński.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

W PAŁACU SPORTOWYM ulica Zielona l. 57. Największy tor kółeczkowy w Austryi (Roller-Skating-Rink)

NADESŁANE.

Radca Dr. Burzyński Alfred
okulista-operator
mieszka obecnie przy ul. Słowackiego 18
róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego.

Do najęcia
przy ul. Asnyka l. 7,
na I. piętrze:
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.
Elektryczne urządzenie.
Bliższa wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego l. 10 od 12 do 4 po południu.

Galicyjskie Biuro koncertowe M. Türka.
W poniedziałek dnia 13 marca 1911,
w sali Tow. Muzycznego
KWARTET CZESKI.
We środę dnia 15 marca 1911
w sali Filharmonii
Ernest Dohnányi, pianista.
Bilety w składzie nut W. Zadurowicza.

Bracia Tercyarze
w Przytulisku ubogich brata Alberta
we Lwowie, ul. Kleparowska 15,
wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Papier Słowackiego.
Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie,** zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.
Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 marca 1911.

Hotel George'a.

PP. M. Lisowiecki z Chłopic, W. Skibniewski z Rossyi, M. Krzysztofowicz z Załucza, J. Janowski z Ustrzyk dolnych, Z. Marmorosz z Karowa, C. Nowiński z Rossyi, Gnyn de Boisnenu z Paryża.

Hotel Europejski.

PP. S. Puntschert z Rozważa, M. Puchalski z Mostów, A. Onyszkiewicz z Lisiatycz, L. Faatr ze Skolego, J. Mang z Dynowa.

Hotel Imperial.

P. A. Gorayski z Moderówki.

Hotel City.

P. J. Kisielewski z Monachium.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 marca.

kupno bieżącego

	płacą	żądają
	walutą kor.	
	K h	K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	690 —	697 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460 —	470 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557 —	563 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	545 —	555 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99 —	99 70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93 —	93 70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99 30	100 —
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94 10	94 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 50	— —
4 pr. los w 56 lat	92 30	93 —
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98 80	99 50
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 —	98 70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 50	101 20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99 30	100 —
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92 40	93 10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 40	93 10
Pożyczka m. Krakowa	91 60	92 30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	92 80	93 50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89 50	90 20
„ „ „ 4 konwen.	92 30	93 —
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92 70	93 40
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98 —	108 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 34	11 44
20 frankówka	19 04	19 16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251 —	254 —
100 „ „ papierowych	253 50	254 50
100 marek niemieckich	117 20	117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 marca 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·85	97·05
kwiecień-październik	96·90	97·10
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	162·—	168·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	217·—
„ „ 1864 po 100 zł.	319·50	316·50
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·50	289·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	115·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·65	114·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·20	116·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·70	94·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	104·50	105·50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·30	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·65	96·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·65	96·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·75	94·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	93·60	94·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	114·—	115·—
Węg. złota renta 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·90	92·10
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·60	77·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	220·50	226·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	220·50	226·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·50	93·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	103·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·50	93·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	140·50	146·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	254·50	257·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·25	292·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·50	98·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·50	98·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·85	87·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·60	93·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38·50	42·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	189·—	190·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	87·—	93·—
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	78·—	84·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	48·50	54·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·50	333·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3965·—	3975·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673·60	674·60
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	864·50	865·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	759·—	761·—
Gal. banku hip. 200 zł.	688·—	692·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·90	535·90
„ Austro-węg. 1400 kor.	1927 —	1937 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	635·25	636·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	281·—	283·80
Zivnosteńska banka 100 zł.	283·50	284·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5080·—	5110·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1122·—	1128·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	777·—	781·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	320 —	330·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	795·25	796·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2626 —	2636·—
Schodnicy 500 kor.	502·—	512·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	353·—	355·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	234·—	238 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·25
Paryż za 100 franków	94·92½	95·07½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·75	254·25
Niemieckie banki	117·27½	117·47½
Włoskie banki	94·47½	94·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·10
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·02
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1698/10 (2481 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, zastąpionego przez dr. Jakóba Korkisa, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności obj. lwh. 305 tudzież lwh. 4 ks. gr. gminy Ubinie.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: ad a) na 248 kor. 35 hal., ad b) 988 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 165 kor. 56 hal., ad b) 658 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. 4/9 (34) (2439 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Seidmana, odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 relicytacya realności lwh. 1497 ks. gr. gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8500 kor.

Najniższa cena wynosi 4250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. E. 3019/10 (2) (2418 3—3)

Na żądanie Ozyascha Kuflika, odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 587 gminy Przysietnica, obszaru około 7 morgów, połowy realn. lwh. 589 obszaru w całości około 3 morgi, 1/8 cześci realn. lwh. 590 obszaru w całości około 2 morgi, Michała Rzepki własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 7346 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 4897 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. E. 4464.9 (10) (2028)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 odbędzie się relicytacya połowy realności objętej lwh. 104 gm. Sanok (dawniej Posada sanocka).

Połowa nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 9730

Najniższa cena wynosi 4865 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 2305/10 (6) (2497 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stefana Oleśków, rolnika z Izydorówki, zastąpionego przez adw. dr. Ruhrberga, odbędzie się dnia 1 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya połowy realności lwh. 54 ks gr. gminy Sulatycze wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stodoły, stajni i szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4975 kor.

Najniższa cena wynosi 3317 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie oddział II.

Dalsze koszta wierzyciela Oleśkowa oznacza się na 8 kor. 40 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 10 lutego 1910.

L. cz. E. 1253/10 (7) (2231 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 27 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya:

I. realności obj. lwh. 1038 gminy Koszlaki, składającej się z 2 parc. grunt.,

II. realności obj. lwh. 1377 gm. Toki, składającej się z 1 parc. bud. i z 5 parcel gruntowych wraz z przynależnościami, należącymi do realności ad II., a składającymi się z zasiewu żyta na przestrzeni około $2^1/_2$ morgowej z 1 wozu i z 1 konia.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione, a to: realność ad I. na 1100 kor., realność ad II. na 1620 kor., przynależności zaś ad II. na 320 kor.

Najniższa cena wynosi: realność ad I. 733 kor. 34 hal., zaś realność ad II. 1080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. E. VII. 3045/10 (6) (2276)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya:

a) realności lwh. 37 gm. Jabłonica,

b) 1/3 części realności lwh. 40 gm. Jabłonica z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 640 kor., ad b) na 750 kor., przynależności zaś na 30 kor., ad b) na 23 kor. 33 hal.

Na niższa cena wynosi: ad a) 446 kor. 67 hal., ad b) 515 kor. 56 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 19.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. E. 3761/10 (8) (2470)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 7 kwietnia 1911 licytacya:

1. realności lwh. 25 gm. Rybień, stanowiącej gospodarstwo wiejskie gruntowe z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi,

2 połowy realności lwh. 33 gm. Rybień, stanowiącej las i dwie drogi.

Cena szacunkowa wynosi: ad 1. 7388 kor., ad 2. 498 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 4775 kor. 32 hal., ad 2. 332 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. 2811/10 (6) (2529)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Paraszki Pełechatej 1-o v. Hanczar 2-o v. Firman w Mądzelówce, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 3 licytacya całej realności obj lwh. 652 gm Mądzelówka wraz z przynależnościami, składającemi się z 11 drzew rosnących.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1080 kor., przynależności zaś na 8 kor.

Najniższa cena wynosi 1080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumentą (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 8 stycznia 1911.

L. cz. E. 995/10 (13) (2534)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Jejciesa w Podhajcach, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 60 ks. gr. gm. Białokiernica składającej się z jednej parc. bud. i 2 parcel gruntowych wraz z przynależnościami, składającemi się z kilku drzew owocowych i 28 m. długiego płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1120 kor., przynależności zaś na 81 kor. 60 hal., wartość dożywocia na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 962 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 994 10 (17) (2486)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli odbędzie się dnia 3 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed poudniem w sądzie niżej wymienionym, w biuze Nr. 6 licytacya 120/200 częćci realności lwh. 367 ks. gr. gm. Dukla Estery Ungerowej własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 30.000 kor.

Najniższa cena wynosi 15.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. E. 1995/10 (16), E. 4412/10 (5) E. 4467/10 (5) (2421)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6 odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 10 przed południem licytacya:

1. realności lwh. 1677 ks. gr. gm. kat. Gródek Jagielloński, położonej przy ulicy Rz-źnickiej, składającej się z parceli gr. lk. 200/1 obszaru 1057 m², oraz stojących na niej 2 domów, przybudówki i szopy, ocenionej na 4817 kor.,

2. 1/3 części realności lwh. 361 ks. gr. gm. kat. Lubień wielki, składającej się z chaty, stodoły, piwnicy i gruntów obszaru 6149 m² Anastazyi z Wojtaszków Strockiej własnej, ocenionej na 666 kor. 66 hal.,

3. a) połowy realności lwh 432 ks. gr. gm. kat. Czerlany, składającej się z chaty ze stajenką, stajenki, stodoły i gruntów obszaru 4930 m² Fedka Hrebeńki własnej, ocenionej na 422 kor. 50 hal.,

b) połowy realności lwh. 219 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z chaty, stodoły, stajni, piwnicy, oraz gruntów obszaru 14.269 m² Jakóba Icigajły własnej, ocenionej na 1048 kor,

c) reclności lwh. 133 ks. gr. tej samej gminy, składającej się z chaty, stajni, stodoły, oraz gruntów obszaru 21.564 m², ocenionej na 2795 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 3211 kor. 32 hal., ad 2. 444 kor. 44 hal., ad 3. a) 281 kor. 66 hal., b) 698 kor. 66 hal., c) 1863 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, 27 lutego 1911.

L. cz. E. 56/11 (6) (2491)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Kleina, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 457 gm. Roztoki o łącznym obszarze 2 h. 66 ar. 94 m.².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 1550 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1034 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 2 marca 1911.

L. cz. E. 634/10 (10) (2539)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Tauby vel Toni Schlosser właścicielki realności w Zbarażu przeciw Izaakowi Allerhandowi, Wolfowi Allerhandowi, Józefowi Allerhandowi w Zbarażu, Ruchli Esterze 2 im. Neumann w Podwołoczyskach i Cipie Bugo w Skale nad Zbruczem o zniesienie współwłasności realności obj. lwh 531 ks. gr. gm kat. Zbaraż, odbędzie się na dniu 30 marca 1911 o godz. 9 przed południem w podpisanym niżej sądzie, w biurze Nr. 10 licytacya realności objętej lwh. 531 ks. gr. gm. kat. Zbaraż pod N. D. 28 a, 28 b się znajdującej wraz z przynależytościami, a własność Tauby vel Toni Schlosser w 35/40 częściach, zaś Izaaka Allerhanda, Wolfa Allerhanda, Józefa Allerhanda, Ruchli Estery 2 im. Neumann i Cipy Bugo po 1/40 części stanowiącej.

Wartość wystawionej na licytacyę realności podaną jest na 6000 kor.

Cena wywołania a zarazem najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6000 kor.

Każdy licytant winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 600 koron.

Wierzycielom ubezpieczonym na zlicytować się mającej powyż nieruchomości, zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Uzyskana przy licytacyi cena kupna ma być w gotówce w sądzie złożoną.

Zatwierdzone równocześnie warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższej nieruchomości dokumenty (wyciąg z ksiąg gruntowych i t. p.), mogą chęć kupna mający przeglądnąć w podpisanym sądzie, biuro Nr. 10 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 1386/10 (5) (2431)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Silbera z Ulanowa, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie w biurze Nr. 19 licytacya lwh. a) 2041, b) 1444, c) 1636 gm. Nisko.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na: ad a) 1400 kor., ad b) 1400 kor., ad c) 2200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 933 kor., ad b) 933 kor., ad c) 1466 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. E. 1523/10 (5) (2343)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ewy z Bilików Adamowiczowej, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya połowy realności lwh. 334 gm. kat. Toroszówka objętej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 659 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 439 koron 58 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 1923/10 (4) (2538 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Margem Hellfeld odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 276 gm. Żabie objętej, składającej się z parc. bud. 565/1 i gruntowej 3708/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3651 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 2434 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 993/10 (21) (2533)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Konrada Kalby i tow. zastąpionych przez adwokata dr. Lehmana odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya całych realności obj. lwh. 695 i 698 gm. Mądzelówka wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) realność obj. lwh. 695 na kwotę 1900 kor., b) realność obj. lwh. 698 na kwotę 4890 kor., przynależności zaś na 630 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 1267 kor., ad b) kwotę 3080 kor., poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 26 lutego 1911.

L. cz. E. 629/10 (9) (2422)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ignacego Cilińskiego, odbędzie się dnia 3 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności lwh. 132 i 236 ks. gr. gm. kat. Witkowice Jana Grzywy własność stanowiących.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: połowa realności lwh. 132 na 581 kor. 25 hal., zaś połowa realności lwh. 326 na 658 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do połowy realności lwh. 132 kwotę 387 kor. 50 hal., zaś odnośnie do połowy realności lwh. 236 kwotę 438 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaży nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 1987/10 (5) (2432)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Kamieniu, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie w biurze Nr. 19 licytacya realności lwh. a) 934, b) 1323, c) 1879 i d) 1880 gm. Kamień.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na: ad a) 2250 kor., ad b) 66 kor., ad c) 3915 kor. i ad d) 334 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1500 kor., ad b) 44 kor., ad c) 2610 kor. i ad d) 223 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. E. 806/10 (4) (2537)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bernarda Leiba kupca w Tarnowie odbędzie się w sądzie niżej wymienionym dnia 12 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem licytacya realności lwh. 841 ks. gr. gm. Wojnicz objętej, składającej się z pbud. 646, 647 i gr. 466 i 467 i stojących na parcelach budowlanych budynków.

Cena szacunkowa powyższej realności wraz z przynależytościami wynosi 2702 kor.

Najniższa cena wynosi 1351 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej realności dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 1 marca 1911.

L. cz. E. 2794/10 (10) (2142)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Witlina i dr. Bernarda Witlina we Lwowie, dnia 10 maja 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realn. lwh. 621 gm. Machnów zobow. własnej.

Wartość szacunkowa 6208 kor. 56 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4139 kor. 04 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. E. 3442/10 (5) (2531)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowo-kredytowego „Nadzieja“ w Podhajcach, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 630 gm. Uwsie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. E. 3297/10 (6) (2532)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Rolla w Podhajcach, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh 359 gm. Białokiernica.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3490 kor.

Najniższa cena wynosi 2326 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta i prawa (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 lutego 1911.

Ч. сп. E. VIII. 1082/9 (39) (2473)

Оголошене переторгу.

Дня 20 марця 1911 о годинї 9 рано в тут. судї, комната ч. 7 відбуде ся переторг 29/60 і 19/60 частей тїла гіпот. ч. 1 громади Лучиці з приналежностию

Недвижимість та є оцїнена на 1293 кор. 12 сот.

Найнизша подача виносить 862 кор. 8 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгр нинїйшем установлена і грамоти можна переглянути в тутейшім судї комната ч. 14.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, иеред переторгом зголосити в судї, бо бнакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в судї, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, а нї не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. повітовий суд, Віддїл VIII.

Перемишль, дня 7 лютого 1911.

Konkursa.

L. 6823/10 (2441 2—2)

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego w Trembowli ogłasza się konkurs do 15 marca 1911.

Płaca roczna 1600 kor. i dwa pięciolecia po 200 kor.

Wymogi ustawowe.

Stabilizacya po roku.

Magistrat król. woln. miasta.

Trembowla, dnia 27 lutego 1911.

L. 686/11 (2395)

Konkurs.

Magistrat miasta Ropczyc rozpisuje konkurs na posadę pomocnika kancelaryjnego, któryby zarazem pełnił obowiązki inspektora policyi przy Magistracie od dnia 1 kwietnia 1911.

Płaca roczna 960 koron.

Termin wnoszenia podań do Magistratu w Ropczycach do dnia 15 marca 1911.

Obznajomieni z przepisami autonomicznymi będą mieli pierwszeństwo.

Ropczyce, dnia 28 lutego 1911.

Burmistrz.

L. 13701/911 (2240)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady rewidenta cłowego w IX. klasie rangi, tudzież dwóch ewentualnie więcej posad asystentów cłowych w XI. klasie rangi ze zystemizowanymi poborami przy galicyjskich Urzędach cłowych rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają swe podania zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów wnosić w ciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Podania kompetencyjne ukwalifikowanych po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. N. 60) podoficerów, którzy będą ubiegać się o posady asystentów cłowych zostaną uwzględnione tylko pod warunkami określonymi w rozporządzeniu Ministerstwa skarbu z dnia 3 września 1902 (dz. u. p. N. 188).

C. k. galic. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 19 lutego 1911.

L. Prez. 178 (6/11) (2547)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy przyjmie rutynowanego stałego pomocnika kancelaryjnego.

Podanie własnoręcznie napisane należy wnieść do tutejszego Naczelnictwa do dnia 18 marca b. r.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 4 marca 1911.

L. 188. (1948)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Turce nad Stryjem, w wykonaniu swojej dnia 25 stycznia 1911 r. do l. 188 powziętej uchwały, rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia z dniem 1 kwietnia 1911 r. posady konduktora drogowego z płacą roczną 1800 kor. i ryczałtem na objazdy 600 kor.

Po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 20 marca 1911 r. i dołączyć do nich:

1. metrykę chrztu stwierdzającą, że kandydat nieprzekroczył 40 roku życia;
2. świadectwo zdrowia;
3. świadectwo z odbytego kursu dla konduktorów przy Wydziale krajowym istniejącego;
4. dowód znajomości obydwu języków krajowych w słowie i piśmie.

Z Wydziału powiatowego.

Turka, dnia 15 lutego 1911.

Prezes:

M. Pruchnicki.

L. 21.323/911 (2145)

Konkurs

celem obsadzenia w etacie osobowym Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jednej posady adjunkta górniczego w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Kompetenci mają wnosić podanie zaopatrzone w dowody ukończonych nauk w c. k. Akademii górniczej (w wyższej szkole montanistycznej), dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież praktycznego wykształcenia: w kopalnictwie i warzelnictwie, do czterech tygodni, drogą służbową do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, podając czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie pozostającymi w czynnej służbie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 20 lutego 1911.

Szlachtowski.

L. Prez. 5920 (2551)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Radowcach jest do obsadzenia posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę lub też o taką samą posadę przy innych sądach na Bukowinie opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania kompetencyjne najdalej do dnia 25 marca 1911 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Suczawie.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 4 marca 1911.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Пр. 38 11 (2) (2550)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 9 часописи „Свобода“ з дня 2 марта 1911 під написею: 1. „Великий процес проти 100 українських студентів“ від „Ми знаємо“ до „в польских руках“ від „Вже аж зізнаня“ до „університетської служби“ і від „Пісьля законних“ до нїкому голосу“ і 2. „Засуд польского сенату львівского університету на українських студентів“ від „щоби не потребувала“ до кінця містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 2 марта 1911.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад мае бути знищений.

Львів, дня 4 марта 1910.

Zl. 48 (2500)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1911, Pr. 11/11, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Freie Schulzeitung“ vom 25 Februar 1911 wegen des Artikels: „Auch ein deutscher Oberlehrer!“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 49 (2501)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Februar 1911, I 57/11, die Weiterverbreitung Umschlagebogens zu der Nummer 10 der Zeitschrift: „Jaro“ vom 1 März 1911 wegen des Artikels: „Znemravnelost mezi“ bis „hodne brzo“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1911, Pr. I. 55 11, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Lid“ vom 23 Februar 1911 wegen der Artikel: „Ani gros danc vic“ cili „Jen skutky a ne slowa“; Jinak delnikum, jinak dustojnikum“ in der Stelle von „A kdyz konecne“ bis „spokojeneji“ nach § 65 a, 300, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Februar 1911, Pr. 12/11, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 24 Februar 1911 wegen der Stellen von „Vsak nejen v existencnim“ bis „lepsi jest jisto“ des Artikels: „Trebon“: von „ze byl“ bis „vyhnan“ des Artikels: „Naslednik trunu . . .“ nach § 64 und 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 94/11 (1) (2480 2 - 3)

Edykt.

Przeciw Rozalii 1-o Mrozowskiej 2-o Hołota i Piotrowi Hołota z Buska, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Bank kredytowy w Busku stow. zarej. z ogr. poręką pozew o 232 kor. 27 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. S. Grudera w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 4 marca 1911.

L. cz. C. II. 56/11 (1) (2549)

Edykt.

Przeciw Stefanowi i Iwanowi Kuziowa z Daliowej wniesiony został przez Leisera Pinslera i tow. z Jaślisk pozew o 300 kor.

W sprawie tej wyznaczony jest termin na dzień 8 marca 1911 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym.

Kuratorem dla nich ustanowiono c. k. notaryusza Kaliniewicza na ich koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. Cw. 60/11 (4) (1899)

Edykt.

Przeciw nieobecnej Julii Nowakowej przedtem w Burzynie, wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie przez adw. dr. Tertila w Tarnowie skargę o 526 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 9 stycznia 1911 Cw. 60/11 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Dresner w Tarnowie będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 9 lutego 1911.

L. 2168 (2543 1—3)

Obwieszczenie.

Przy odbytem dnia 1 marca b. r. wylosowaniu przy udziale kontrolnej komisyi Rady państwa długów państwowych, przez Rząd do wypłaty przeznaczonych pożyczek prioritetowych pierwszej węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej okazały się następujące rezultaty:

1. Przy 39 wylosowaniu 5 prc. pożyczek I. emisyi z 31 grudnia 1870 zostały wyciągnięte następujące 631 obligacye po 200 złr. w. a. w srebrze:

Numera 45.001 do włącznie Nr. 45.500
„ 66.001 „ „ „ 66.131

2. Przy 33 wylosowaniu 5 prc. pożyczek II. emisyi z 1 lipca 1878 zostały wyciągnięte następujące 235 obligacye po 200 złr. w. a. w srebrze:

Numera 10.001 do włącznie Nr. 10.235.

3. Przy 8 wylosowaniu 3½ prc. konwertowanych pożyczek I. emisyi z 31 grudnia 1870 zostały wyciągnięte następujące 898 obligacye po 400 kor.:

Numera 46.001 do włącznie Nr. 46.398
„ 91.501 „ „ „ 92.000

4. Przy 8 wylosowaniu 3½ konwertowanych pożyczek II. emisyi z 1 lipca 1878 zostały wyciągnięte następujące 279 obligacye po 400 kor.:

Numera 9.081 do włącznie Nr. 9.359.

5. Przy 8 wylosowaniu 3½ prc. (uzupełniających) pożyczek z roku 1903 zostały wyciągnięte 4 obligacye po 5.000 kor. a mianowicie:

Numera 50, 68, 390 i 431

106 obligacyj po 400 kor., a mianowicie:

Numera 15.301 do włącznie Nr. 15.400
„ 15.701 „ „ „ 15.706

Z tych losowań mające być zrealizowane obligacye zostaną bez potrąceń w pełnej wartości wypłacone, a mianowicie poszczególnione pod poz 1, 3 i 5 pożyczki od 1 września 1911 począwszy w c. k. Kasie długu Państwa w Wiedniu; poszczególnione pod poz. 2, pożyczki od 1 lipca 1911 począwszy, wreszcie poszczególnione poz. 4, pożyczki od 1 września 1911 począwszy według wyboru, a to albo w c. k. Kasie długu Państwa, albo też w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Z dawniejszych losowań pozostały jeszcze niezrealizowane następujące obligacye, względnie obligacve z poszczególnionych grup numerowych, a to:

1. 5 prc. prioritetowe pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870:

Numer 1.105 do włącznie Nr. 1.500
„ 3.001 „ „ „ 3.495
„ 23.678 „ „ „ 23.882
„ 43.001 „ „ „ 43.500
„ 50.001 „ „ „ 50.500
„ 58.501 „ „ „ 58.970
„ 82.001 „ „ „ 82.407
„ 90 001 „ „ „ 90.500
„ 93.001 „ „ „ 93.448

2. 5 prc. prioritetowe pożyczki II. emisyi z 1 lipca 1878:

Numer 11.716 do włącznie Nr. 11.739.

3. 3½ prc. konwertowane prioritetowe pożyczki I. emisyi z 31 grudnia 1870:

Numera 11.001 do włącznie Nr. 11.339
„ 19.501 „ „ „ 19.746
„ 35.501 „ „ „ 36 000
„ 39.501 „ „ „ 40.000
„ 70.501 „ „ „ 70.868
„ 71.264 „ „ „ 71.500
„ 75 501 „ „ „ 76.000
„ 84.501 „ „ „ 85.000
„ 90.001 „ „ „ 90.500
„ 94.501 „ „ „ 94.936

4. 3½ prc. konwertowane prioritetowe pożyczki II. emisyi z 1 lipca 1878:

Numera 2.250 do włącznie Nr. 2.477
„ 5.567 „ „ „ 5.810
„ 6.001 „ „ „ 6.261.

5. 3½ prc. (uzupełniające) prioritetowe pożyczki z roku 1903:

Niema restancyonaryuszów.

Z c. k. Dyrekcyi długu Państwa.

Wiedeń, dnia 1 marca 1911.

Dzien. hip. L. 7059/10 (3) (2079 2—3)

Edykt.

Wskutek prośby Leiby Friedenberga z Kałusza wniesionej do tut. Sądu na dniu 24 listopada 1910 Dhl. 7059/10 o wykreślenie z karty B. realności lwh. 1931 gm. Kałusz Leiby Friedenberga własnej, adnotacyi zgłoszenia prawa własności do tejże realności na podstawie tus. uchwały z 4 listopada 1888 L. 15.792 uskutecznionej na rzecz Keili Reiner i Ryfki Ruchli Geller, mają te ostatnie oświadczyć się na powyższy wniosek w myśl § 68 ust. hip., a ponieważ ich miejsce zamieszkania i pobytu jest niewiadome, przeto celem strzeżenia praw tychże ustanawia się dla Keili Reiner kuratora w osobie Mechla Reinera, kupca w Kałuszu, zaś dla Ryfki Ruchli 1 im. Geller kuratora w osobie Borucha Fuchsa w Kałuszu.

Ciż kuratorowie zastępywać będą swe kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kałusz, dnia 3 lutego 1911.

(2545 1—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 1 marca 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu dr. Abraham Backenroth.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. III. 90/11 (1) (2528 1—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Włodzimierzu Nawrockim w Niemirowie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie, przez Joachima Kaczkę aptekarza w Niemirowie pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 marca 1911 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Witolda Kostórkiewicza substytuta notaryalnego w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 3 marca 1911.

L. cz. C. V. 17/11 (5) (2479)

Edykt.

Przeciw Scheindli Beili Singer z Łyśca, której obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez c. k. Skarb Państwa pozew o rozdział własności sumy 614 kor. 66 hal. przechowanej w depozycie c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach na rzecz Abrahama Singera i tow. etc. zpn.

Audyencya odbędzie się dnia 22 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Samuel Hersch Sokel będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bohorodczany, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. C. II. 49/11 (1) (2428)

Edykt.

Przeciw Pinkasowi Fischgrundowi z Sułkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Jakóba Szatana w Sułkowicach pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Pinkasa Fischgrunda ustanawia się p. dr. Klakurkę adw. w Myślenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pinkasa Fischgrunda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Myślenice, dnia 1 marca 1911.

L. cz. C. II. 71/11 (1) (2419)

Edykt.

Przeciw Onyśkowi Kobzan ze Słobody bukaczowieckioj, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bursztynie przez Orynę Kobzan zam. Müller pozew o zapłacenie kwoty 907 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 5 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw Onyśka Kobzana ustanawia się p. Józefa Kasztelewicza w Bursztynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bursztyn, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. Cw. 1961/10 (1) (1976)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Ziniukowi i Franciszkowi Lechowskiemu z Czeremoszni, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Złoczowie przez Kasę zaliczkową w Ożydowie stowarz. zarej. z ogr. poręką pozew o 440 kor. i 420 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Ziniuka i Franciszka Lechoskiego ustanawia się p. dr. Kołaczkowskiego adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Ziniuka i Franciszka Lechoskiego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. C. 1/11 (2) (2483)

Edykt.

Przeciw Agacie z Pinkowiczów Stadnik, Jędrzejowi Pinkowiczowi i tow. rolnikom z Drohobyczki, wniesiony został pozew przez Annę Pinkowicz obecnie zamężną Piejko i Józefa Piejkę rolników z Drohobyczki zastąpionych przez pełnomocnika Włodzimierza Witoszyńskiego c. k. notaryusza w Dubiecku o uznanie prawa własności i intabulacyę do parcel gruntowych 336/3 i 333/2 gminy Drohobyczka.

Gdy Agata z Pinkowiczów Stadnik i Jędrzej Pinkowicz, którzy wedle relacyi organu dla doręczeń wyemigrować mieli do Ameryki i pobyt ich tamże jest niewiadomy, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw w rzeczonej sprawie dopóki oni sami się nie zgłoszą, lub pełnomocnika dla siebie nie ustanowią, kuratora w osobie Jana Osiadłego rolnika z Drohobyczki.

Audyencya do rozprawy ustnej wyznaczona na dzień 22 marca 1911 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 2 marca 1911.

L. cz. C. I. 45/11 (2520)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Janowi Matkowskiemu przedtem w Grabowcu, wniosła firma Schönker i Jakóbowicz pozew o 496 kor. 80 hal.

Rozprawa odbędzie się dnia 23 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Nykoła Matkowski jako kurator będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bohorodczany, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. C. XXI. 87/11 (2) (2409)

Edykt.

Przeciw Józefowi Sękarze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez Piotra i Anielę Kluzków w Prądniku białym pozew o wymazanie z hipoteki realności lk. lwh. 41 w Prądniku białym

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 22 marca 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. V.

Celem strzeżenia praw Józefa Sękary ustanawia się p. adw. dr. Maurycego Schönberga w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XXI.

Kraków, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. C. II. 96/11 (1) (2471)

Edykt.

Przeciw Noemu Ehrenberg, Jencie z Ehrenbergów Krämer, Chanie Schmar, Mendlowi czyli Mandlowi Flichtenfeld, Sarze Herzlich i Rywie Schneck, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Tylę Kessel false Flichtenfeld zam. Körner pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 145 gm. Przemyśl objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych nieznanych z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Leona Peipera adw. w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. C. II. 68/11 (3) (2420)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Pękali w Woli Zgłobieńskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez powiastowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Pękali ustanawia się p. Wincentego Chłodnickiego w Głogowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 1 marca 1911.

L. cz. C. II. 37/11 (1) (2478)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Matwijowi Kormyle, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Budzanowie przez Katarzynę Knysz w Budzanowie pozew o 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 marca 1911 godz. 9 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Matwija Kormyły ustanawia się p. adw. dr. Landesberga w Budzanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Matwija Kormyłę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. C. 59/11 (1) (2523)

Edykt.

Przeciw Maryannie i Wiktoryi Gruszeckim z Huty gogolowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Piotra i Józefa Gruszeckich pozew o własność 2/8 części realności lwh. 287 Gogolów.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21 marca 1911 o godz. 10 rano, sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Maryanny i Wiktoryi Gruszeckich ustanawia się p. Wawrzyńca Boronia w Hucie gogolowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę i Wiktoryę Gruszeckie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 20 lutego 1911.

Ч. сп. С I. 46/11 (2521)

Едикт

Против Михайлови Галавай передтим в Богородчанах вніс Онуфрий Галавай позов о 442 кор

Розправа відбуде ся дня 30 марта 1911 година 9 рано

Установлений для стереженя прав куратор адв. др. Генрик Гаар буде его заступовати, доки в суді ся не зголосить або повновластника не установить.

Ц. к повітовий суд, Віддїл I.

Богородчани, дня 28 лютого 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 6/11 Stow. C. 406 (1382)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stryj.

Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie spożycze i oszczędnościowe Bazar towarowy“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Stryj 22 grudnia 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest sprowadzanie bydła, mięsa i wszelkich innych środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzniecanie oszczędności przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładek.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: przewodniczący Franciszek Cobel, kasyer stowarzyszenia spożywczego „Naprzód“ w Frysztacie na Szląsku austryackim, kasyer Franciszek Patryn właściciel realności w Stryju, kontrolor Jerzy Madzia, emeryt kolejowy w Stryju.

Podpis firmy: Obok pieczęci stowarzyszenia umieszczą swe podpisy dwaj członkowie zarządu.

Ogłoszenia nastąpią w czasopismach „Głos“ i „Słowo Polskie“ we Lwowie.

Udział członków 20 kor.

Odpowiedzialność: Udziałem i dalszą kwotą równającą się wysokości udziału.

Data wpisu: 30 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 27 stycznia 1911.

Ч. сп. Фірм. 391/10 Стов. С. 192 (2509)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Грушів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Грушові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: Симеон Гриценько і Федь Биков.

4. Члени дирекциї вибрані: Володимир Скичнїв і Гринь Артимович, оба в Грушові.

Дата впису: 30 грудня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговелвний Віддїл IV.

Стрий, дня 27 грудня 1910.

Ч. сп. Фірм. 54 Стов. III. 209 (2459)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Любачів.

Фірма звучить: Товариство кредитово-господарске „Народний Дім“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Зміна статуту: §§ 9, 16 і 29 після примірника в актах залученого.

Дата впису: 6 лютого 1911.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Віддїл IV.

Львів, дня 5 лютого 1911.

G. Z. Firm. 356 10 Ges. A 116 (1290)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Oświęcim.

Firmawortlaut: „Rudolf Haberfeld Commanditgesellschaft“, polnisch: „Rudolf Haberfeld Spółka komandytowa“.

Betriebsgegenstand: Bank- und Commissionsgeschäft.

Gesellschaftsform: Commanditgesellschaft.

Persönlich haftender Gesellschafter: Rudolf Haberfeld Bankgeschäftsinhaber in Oświęcim.

Commanditisten: Emil Haberfeld Fabriksbesitzer in Oświęcim mit einer Vermögenseinlage von 50.000 K, Harry Haberfeld Kaufmann in Oświęcim mit einer Vermögenseinlage von 25.000 K.

Firmazeichnung: durch den persönlich haftenden Gesellschafter Rudolf Haberfeld im Vereine mit einem Procuristen, beziehungsw ise durch die beiden Collectivprocuristen.

Collectivprokura erteilt: den Commanditisten Emil Haberfeld und Harry Haberfeld.

Datum der Eintragung: 16 November 1910.

K. k. Kreis- als Handels Gericht, Abteilung II.

Wadowice, am 3 November 1910

Ч. сп. Фірм. 392 10 Стов. С. 391 (2513)

Вніс фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Ріпчиці

Фірма звучить: Спілка господарско-молочарска, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Ріпчицях.

Дата статуту: Ріпчиці, 27 падолиста 1910.

Предмет підприемсва: Цїлею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришене:

а) Купувати, продавати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і ріжних плодів землї для своїх членів і в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюваням продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок для піднесеня їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Михайло Бачиньский, парох в Ріпчицях, справник, Юрко Стецків, господар в Ріпчицях, касиер, Олекса Кобільник Марунин, господар в Ріпчицях, книговодець.

Підпис фірни: Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблиці на будинку (льокали) стоваришеня або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираюча рада.

Удїл членів: Один удїл членьский виносить пять корон. Число удїлів є необмежене.

Відвічальність: Член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лише своїм удїлом але кромі того також дальшою квотою до десятьразової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 30 грудня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл IV.

Стрий, дня 27 грудня 1910.

Ч. сп. Фірм. 392 10 Стов. II. 107 (2055)

Вніс фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.

Осїдок стоваришеня: Божиків, повіт політ Підгайцї

Фірма звучить: Товариство господарско-торговельне „Торгова Поміч“ в Божикові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 29 падолиста 1910.

Предмет підприемства: Куповати, наймати ґрунти і будинки, уряджувати склади знарядів господарских, провадити торговлю потрібну для домашного і рільничого господарства, приймати капітали до обороту за условленим опрецетованем, удїляти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Час естьвованя: необмежений.

Дирекция: Илько Вітрак, яко справник, Іван Кобільник, яко касиер і Петро Кушнїр, яко книговодець

Підпис фірми: Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня поміщувані будуть на призначеній таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописий.

Удїли членів: Оден удїл виносить 10 корон, котрий можна вплатити квартальними ратами по 2 кор. 50 сот.

Відвічальність: необмежена

Дата впису: 41 грудня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Бережани, дня 20 грудня 1910.

Ч. сп. Фірм. 536/10 Стов. I. 429 (1974)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Озірна.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Озірнї, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Зміна статуту: Загальні Збори стов ришеня з дня 26 червня 1910 змінили дотеперішний статут у всїх постановах від § 1 до 73.

Предмет підприемства до тепер: Старати ся о материяльне і моральне піднесене членів спілки через удїлюване позичок, приймоване вкладок щадничих і підпиране твореня спілок і стоваришень господарско-заробкових.

Від тепер: Цїлею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продаваси або давати в наєм доми мешкальні, зглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

в) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібнимн для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

г) займати ся перетворюваням продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млинів до меленя збіжа своїх членів,

ж) вирабляти силами своїх членів знаряд, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене господарства або промислу.

Підпис фірми до тепер: Настоятель заряду і один з членів заряду.

Від тепер: двох членів управи.

Висота удїлу до тепер 10 кор.

Від тепер 10 кор.

Оголошеня будуть уміщувані на призначеній на се таблици стоваришеня або в одній з львівских часописий яку означить Надзираюча Рада.

Дата впису: 1 грудня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Золочів, дня 1 грудня 1910.

Ч. сп. Фірм. 228 10 (2510)

Вніс фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарчих стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Стрий.

Фірма звучить: Спілка для збиту худоби, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Стрию.

Дата статуту: 21 липня 1910.

Предмет підприемства: Цїлию стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюваням продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) вирабляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Иннокентий Захаріїв, директор школи в Дулїбах, справник, Юрко Опришко, господар в Грабівци стрийскім, касиер, Володимир Устиянович, урядник ц к. зелїзниці в Стрию, книговодець.

Підпис фірми: Під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщувані на призначеній на се таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописий яко означить Надзираюча Рада.

Удїл членів: Один удїл членьский виносить десять (10) корон, кождий член може мати більше удїлів, число удїлів є необмежене.

Відвічальність: кромі удїлу також дальшою квотою аж до десятьразової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 9 серпня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл IV.

Стрий, дня 9 серпня 1911.

Ч. сп. Фірм. 411/10 Стов. С. II. 409 (2514)

Вніс фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Конюхів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Конюхові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Конюхів 23 сїчня 1910.

Предмет підприемства: Цїлею спілки є старати ся о материяльне і моральне піднесене членів спілки іменно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібної в господарстві, промислі і торговли а то з фондів які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб що Спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творене спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: о. Амброзий Полянський, парох в Конюхові, яко предсїдатель, о. Василь Медвідский, сотрудник в Конюхові, яко заступник предсїдателя, Михайло Паночишин, господар в Конюхові, Григорій Ріпко, господар в Конюхові і Василь Притуляк, господар в Конюхові, яко члени.

Підпис фірми: Під печаткою (стампілєю) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно его заступник і один з членів заряду.

Оголошеня уміщувані будуть на таблици прибитій на льокали спілки.

В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих.

Удїли членів: Оден удїл членьский виносить 10 кор.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 3 сїчня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл IV.

Стрий, дня 27 грудня 1910.

L. cz. Firm. 38/11 Stow. III. 10 (1372)

W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie: Towarzystwo eskontowe w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu w dniu 12 stycznia 1911 odbytem wybrano dyrekcyę, składającą się z Samuela Maschlera, jako naczelnego dyrektora, Henryka Marguliesa, jako zastępcę naczelnego dyrektora, Bolesława Racieskiego, jako członka dyrekcyi, M. H. Neugröschla, jako członka dyrekcyi, Efroima Goldklanga, jako członka dyrekcyi i Marcina Drzymuchowskiego, jako zastępcę dyrektora i uchwalono zmianę statutu co do §§ 22, 44 i 65, a mianowicie do § 22, że remuneracyę członków Rady Nadzorczej oznacza na wniosek Dyrekcyi Walne zgromadzenie, do § 44, że mają być wybierani 3 cenzorowie na przeciąg 1 roku i do § 65, że po słowach „członków dyrekcyi“ ma być dopisane słowami „Rady nadzorczej“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 stycznia 1911.

Kuratele.

L. cz. L. 22/10 (5) (1836 1—3)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Juliana Graba w Dawidowie.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Korzeniowskiego w Dawidowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 10 listopada 1910.

L. cz. L. 15/10 (5) (1837 1—3)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Wasyla Hawryłów w Mikłaszowie.
Kuratorem jego ustanowiono Teodora Kardasza syna Piotra w Mikłaszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 11 października 1910.

L. cz. P. V, 157/10 (5) (1733)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Nykołę Byckało w Horodence.
Kuratorem jego ustanowiono Matwija Romańskiego Hrycia w Horodence.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 21 grudnia 1910.

L. cz. P. 44/10 (1700)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Abrahama Greifa w Szeptycach.
Kuratorem jego ustanowiono Feiwla Bergera w Szeptycach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 25 wrześni 1909.

L. cz. L. 1/11 (7) (1696)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Semka Swytaka gospodarza w Płotyczy.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kozickiego gospodarza w Płotyczy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. 6/8 P. 154/10 (1695)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Zofię z Barylaków Drzymalikową z Komarna.
Kuratorem dla niej ustanowiony został Pańko Drzymalik z Komarna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 29 października 1910.

L. cz. L IV. 5/9 (13) (1741)
Umysłowo chorym uznano Józefa Pyka z Huty zielonej.
Kurator Wasyl Wolski tam.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. L. 8/10 (3) (1744)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Annę Labową w Jastkowicach.
Kuratorem jej ustanowiono p. Mateusza Labę w Jastkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. P. 143/10 (1702)
Edykt.
Jan Marciniszko vel Marciniszyn z Grodowic uznany marnotrawnym.
Kuratorem Józef Morozowicz.
C. k. Sąd powiatowy.
Stara Sól, dnia 2 listopada 1910.

L. cz. P. 284/10 (1838)
Edykt.
Katarzyna Stećko z Kutciec uznaną została umysłowo chorą.
Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Stećko z Kutciec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 30 listopada 1910.

L. cz. P. 235/10 (6) (1778)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Stanisława Rusinka w Białobokach.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Balawendra w Białobokach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. P. 234/10 (5) (1606)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Macieja Gargulińskiego w Zbarażu.
Kuratorem jego ustanowiono Piotra Dworzańskiego w Zbarażu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 22 grudnia 1910.

L. cz. L. 5/10 (4) (1576)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Annę z Mosteńców zam. Melnyk w Rusiniu.
Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Melnyka w Rusiniu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 10 listopada 1910.

L. cz. L. 7/10 (1635)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Sarę Katz recte Margel w Sądowej Wiszni.
Kuratorem jej ustanowiono p. Jakóba Margla w Sądowej Wiszni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, 23 grudnia 1910.

L. cz. P. XI. 251/10 (2) (1690)
Edykt.
Za chorego na umyśle uznano Leona Schreiera w Drohobyczu.
Kuratorem jego ustanowiono Izraela Schreiera w Drohobyczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. P. 257/9 (8) (1706)
Za marnotrawnego uznano Franciszka Szłapaka w Biskupicach.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kosteckiego w Sułowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. P. 179/10 (6) (1578)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Iwana Petrów w Martynowie starym.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Petrowa w Martynowie starym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. P. 158/10 (5) (1596)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Nykołę Grabowieckiego Fedora w Peczeniżynie.
Kuratorem jego ustanowiono Andrija Dowiraka Hnata w Peczeniżynie.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. P. 153/10 (1539)
Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Oleś w Jaśkowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Wójcika w Jaśkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 4 listopada 1910.

L. cz. P. 3/11 (1628)
Wojciecha Smółkę syna Jana z Raby wyżniej uznano głupkowatym.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Smółkę z Raby wyżniej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 25 grudnia 1910.

L. cz. P. 23/II. (5) (1832)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Maryę z Urbanowiczów Łojowską z Berezowa średniego
Kuratorem tejże ustanowiono Onufrego Iwaniuka syna Hnata z Berezowa średniego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jabłonów, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. P. 252/10 (1839)
Edykt.
Ołeksa Fedków i Katarzyna Fedków ze Stratyna wsi zostali uznani za marnotrawnych.
Kuratorem dla tychże ustanowiono Iwana Łuciów syna Stefana ze Stratyna wsi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 10 listopada 1910.

L. cz. L. 14/10 (8) (1464)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Jana Rybaka syna Kasyana w Załoźcach.
Kuratorem jego ustanowiono Kasyana Rybaka w Załoźcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Załoźce, dnia 18 listopada 1910.

L. cz. L. 25/10 (6) (1543)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Bronisławę Cieśla w Piliźnie.
Kuratorem jej ustanowiono męża Ludwika Cieślę w Piliźnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 25 stycznia 1911.

L. cz. P. 3/11 (4) (1531)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Hryńka Petrów w Poruczynie.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Stelmacha rolnika w Poruczynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Brzeżany, dnia 8 stycznia 1911.

L. cz. P. 3/11 (6) (1485)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Piotra Gancarza w Zaczarniu.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Ocłonia w Zaczarniu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. P. 175/10 (8) (1627)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Maryę Łystwan Semana w Kończakach now.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Łystwana w Kończakach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. L. 18/9 P. 140/10 (1463)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Maryę Powróżnik urodzoną Półtorak w Podbereżcach.
Kuratorem jej ustanowiono Filipa Bajs w Podbereżcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Załoźce, dnia 15 listopada 1910.

Doniesienia prywatne.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

ZIARNO Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.
Pod Redakcyą: **Stanisława Bełzy.**

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy miejscowy prenumerator **„Ziarna“** otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń

St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·30	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
—	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Peszta), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·3[illegible]	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·2[illegible]	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	[illegible]	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·3[illegible]	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Stacja		Godzina		Dni	Pociąg
Podwołoczyska	↓	10^{22}	odjazd	niedziela, środa	pociąg posp.
Lwów		2^{45}	„	„	pociąg posp.
Kraków		10^{00}	„	„	pociąg posp.
Wiedeń dworzec kolei północnej		6^{30}	przyjazd	poniedziałek, czwartek	pociąg posp.
Wiedeń dworzec kolei połudn.		10^{20}	odjazd	„	pociąg expresowy
Pontebla		7^{58}	przyjazd	„	pociąg expresowy
		8^{10}	odjazd	„	pociąg expresowy
Wenecya		11^{35}	przyjazd	„	pociąg expresowy
Medyolan		4^{00}	„	wtorek, piątek	pociąg expresowy
Genewa		7^{15}	„	„	pociąg expresowy
San Remo		12^{00}	„	„	pociąg expresowy
Ventimiglia		12^{30}	„	„	pociąg expresowy
		12^{10}	odjazd	„	pociąg expresowy
Mentona		12^{28}	przyjazd	„	pociąg expresowy
Nizza		1^{22}	„	„	pociąg expresowy
Cannes		2^{20}	„	„	pociąg expresowy

Stacja		Godzina		Dni	Pociąg
Podwołoczyska	↑	6^{20}	przyjazd	wtorek, sobota	pociąg posp.
Lwów		1^{30}	„	„	pociąg posp.
Kraków		6^{15}	„	„	pociąg posp.
Wiedeń dworzec kolei północnej		9^{50}	odjazd	w nocy poniedziałek, piątek	pociąg posp.
Wiedeń dworzec kolei połudn.		5^{15}	przyjazd	„	pociąg expresowy
Pontebla		7^{50}	odjazd	„	pociąg expresowy
		7^{19}	przyjazd	„	pociąg expresowy
Wenecya		2^{27}	odjazd	„	pociąg expresowy
Medyolan		10^{00}	„	niedziela, czwartek	pociąg expresowy
Genewa		6^{20}	„	„	pociąg expresowy
San Remo		1^{50}	„	„	pociąg expresowy
Ventimiglia		1^{30}	„	„	pociąg expresowy
		12^{49}	przyjazd	„	pociąg expresowy
Mentona		12^{00}	odjazd	„	pociąg expresowy
Nizza		11^{07}	„	„	pociąg expresowy
Cannes		10^{21}	„	„	pociąg expresowy

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Komplety „Bluszczu“ z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycyi Lwów, pasaż Hausmana l. 9.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet

Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści“ zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści“, pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści“ był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści“ dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich“,

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam ostatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy“

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści“ dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście“.

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści“ stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem. **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, wedle ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Biehlerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie, — referować będzie p. Ignacy Baliński, zapewniając swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się.

Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumlańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści“ przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści“ wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mających zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — — — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń“ łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej

wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika“ za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną pieczą, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań, umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie raz na kwartał.

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelieu, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grassets w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści“

Dział monogramów uwzględniając w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów.

Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku“ chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze dzisiejsze pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłówek

„Nasz Dom“

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Najwięksi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. **Henryk Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE, **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE.

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za robu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy idą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie Serce nie sługa, nie zna co to pany Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Po myśli § 19 statutu, zwołuje podpisana Dyrekcya

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Radymnie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na dzień 21 marca 1911 o godz. 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia w Radymnie, przy ulicy Potockiego z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór Rady nadzorczej na przeciąg sześciu lat.
3. Wnioski członków.

Radymno, 6 marca 1911.

Stow. bankowe dla handlu i przemysłu w Radymnie, stow. zar. z ogr. por.

Mojżesz Donimitz. **Baruch Rubinfeld.**

Ogłoszenie.

V. Walne Zgromadzenie

kupieckiego Towarzystwa Bankowego dla handlu i przemysłu w Jaśle odbędzie się dnia 26 marca 1911 o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa

z Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Wnioski Rady Nadzorczej:
   a) Co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1910.
   b) Co do rozdziału zysku za rok 1910.
4. Wybór dwu członków Rady Nadzorczej na lat 3.
5. Odczytanie sprawozdania lustracyjnego.
6. Wnioski członków.

Jasło, dnia 4 marca 1911.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 2 kwietnia 1911 o godzinie 3 po południu.

Wolf Wertheimer
Prezes Rady Nadzorczej.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. odpowiedzialnością

odbędzie się

dnia 30 marca 1911

w sali Rady powiatowej w Wadowicach

o godz. 10 przed południem

bez względu na ilość zebranych członków (§ 25 statutu) z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej (druk).
3. Sprawozdanie z czynności komisyi rewizyjnej (druk).
4. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego.
5. Wykład o drenowaniu gruntów.
6. Wnioski członków.

Wadowice, dnia 6 marca 1911.

BOBROWSKI
Prezes.

Ogłoszenie.

Dnia 20-go marca 1911

odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa oszczędności i kredytu w Radziechowie w biurze Stowarzyszenia o godzinie 6 wieczorem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 4 stycznia do końca grudnia 1910.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za tenże czas
3. Rozdział czystego zysku za rok 1910.
4. Przystąpienie do Związku dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
5. Wnioski członków.

Na to Zgromadzenie wszystkich członków Towarz się zaprasza

Towarzystwo oszczędności i kredytu w Radziechowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

P. Feiler. **H. Gelber.**

Rok 1911. **Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle nizkiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracyi, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Po cenach okazyjnych!

GARNITURY SALONOWE: Kanapa, 2 fotele, 4 krzesła i stolik po kor. 200, 220, 250, 270, 300 i t. d. do kor. 2700

poleca na najdogodniejszych spłatach

Józef Schuster

skład mebli dywanów i pościeli
Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok
1911

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie **7 kor**, **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**, za zaliczką o **20 hal.** więcej.

Wezwanie.

Wzywamy **Dra Aleksandra Schönfelda, kand. adw.,** o zapodanie swego adresu w celu umożliwienia doręczenia mu nakazu zapłaty do L. Cw. 191|11 na 650 kor., gdyż w przeciwnym razie ustanowimy dlań kuratora.

Towarzystwo żyrowe i kasowe w Drohobyczu.

Do zasiewów wiosennych

polecamy pierwszej jakości:

Superfosfaty kostne.
Superfosfaty mineralne.
Superfosfaty amoniakalne.
Superfosfaty potasowe.
Mączki kostne parzone.
Mączki kostne odklejone.
Mączki kostne preparowane.
Saletrę chilijską.

Ceny konkurencyjne. **Gwarancya składników.**
Punktualna dostawa.

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO WE LWOWIE
ul. Kościuszki l. 18.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła
St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Dr. Stanisława Warmskiego
PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM
zbiór
Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników
Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.
Cena 1 kor. **Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.**

„ŻYCIE“

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcyą Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
LWÓW, ul. Dwernickiego l. 11 A.

PRZEDPŁATA:
rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracyi i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE“, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiego, Barwińskiego.

PREZES
Rady nadzorczej „WISŁY“
Ludowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
we Lwowie
zawiadamia
na podstawie § 25 statutu Towarzystwa, że

II. Walne Zgromadzenie Delegatów

odbędzie się
dnia 8 kwietnia 1911 t. j. w sobotę
o godzinie 9 rano w sali Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza l. 9,

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z działalności Towarzystwa za rok 1910 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na rozdział zysku (§ 13 statutu).
4. Uzupełniający wybór 2 członków Rady nadzorczej (§ 33 statutu).
5. Wybór Komisyi rewizyjnej (§ 43 statutu).
6. Wnioski i interpelacye.

Ze względu na to, że w myśl § 29 statutu do ważności uchwał potrzebna jest — obok członków Rady nadzorczej — także **obecność przynajmniej 30 Delegatów**, uprasza prezes P. T. Delegatów o niezawodne przybycie zwłaszcza, że w razie braku statutem przewidzianego kompletu, następne Walne Zgromadzenie mogło by się odbyć dopiero w 4 tygodnie po ponownem ogłoszeniu.

We Lwowie, dnia 8 marca 1911.

Prezes:
Władysław Długosz w. r.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.